Rok III. Nr. 316 (733) Niedziela, 19 listopada 1933 roku DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA DODATEK LITERACKI „W NISZY". CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-42, Admin. 228. Opłata poczt. ujeczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad administracja nie wnosi, mieszczące za do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnie dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

BADAMY POLESIE

Mamy w Polsce kolosalny obszar, który słusznie oszacyć. Zamiast błot i mizernych zagród ludzkich na wydmach wolelibyśmy widzieć łąki zielone i trzody doborowych krów jak w duńskiej Zeelandji, takie uśmiechy słoneczne. Chcielibyśmy aby ten kraj przestał być nędzą i aby zagospodarowanie nowe stało się datą w historji.

Biuro projektu meljoracji Polesia stanęło odrazu na zdrowej podstawie, że zaczynać można wtedy gdy będzie teren zbadany. Cóż my bowiem wiemy o wodach, które wciąż się gromadzą, a chyba mają sekrety, że się tak gromadzą.

Żadne państwo na świecie nie osuszało dotąd tak wielkiego terenu i żadne na pewno nie zabrało by się do osuszania bez zdania sobie należytej sprawy z przyczyny, które za bagnienie wnosi.

Przecież trzeba rozjaśnić, dlaczego się woda trzyma wciąż na jednem miejscu i dlaczego woda ta nie chce spływać trochę prędzej do Dniepru. Pierwsze lepsze kopanie do rezultatów dalekich nie doprowadzi,skoro po jednym czasie na Polesiu meljoracyc zanikają, jakby ich nie było o czem świadczą roboty z XVIII wieku, po których wróciło wielkie zatrzienie. Nowoczesne projekty, śmiałe odważne inwencye techniki, jeśli nie chcą popełniać grubych omyłek nie mogą przecież eksperymentować i wyrzucać lekkomyślnie ogromne pieniądze, aby po niewczasie przekonać się, że ruszono źle, nie mając rzeczy jak trzeba zakukowo zbadanej.

Ruszyć przeczyjnie, aby nie błądzić po omacku można tylko skoro materyał objektywny został zgromadzony składnie. Nie wystarczy zdobyć warstwicową mapę, wiedzieć jakie są spadki i nurty. Cenne są pomiary precyzyjne, niwelacye, roboty, które pouczyć nas mogą jak to woda płynie. Ale teren zabagniony ma sekrety. Zrozumieć jaka jest geneza Polesia to jest także kardynalna sprawa. Odpowiedź na pytanie, dlaczego się wody wciąż gromadzą na linji Prypeci, która uparła się, aby nie przyśpieszać spadku jest pytaniem arcyważnem bez którego wszystko będzie — **in abstracto** Cóż my jesteśmy winni że geologję u nas w Polsce uważa się za obiekt należący do kilku uczonych, kiedy ta geologja w Europie, Ameryce i na całym świecie już dawno stała się światłem dla gospodarczych inwencyj?

Geneza Polesia, rozważenie in pleno tituło przyczyny upartego permanentnego zabagnienia wód rzecznych, śródlanych, krasowych stanowi problem bez którego nie może być na Polesiu racyonalnego planu osuszenia.

Gromadzące się wody traktujmy jako chorobę. Doktór jeśli chce leczyć, musi zrobić dyagnozę. Biuro projektu meljoracyj Polesia nie chciało bawić się w różczarza. Magowie są cudowni, jednak nie w technice. Odpowiedzieć na pytanie jak powstało Polesie jest to podać dyagnozę, dobrze teren wypukać i po zbadaniu zmyenta dać technikom do ręki pierwszy, arcyważny kluez, aby wiedzieli wyraźnie co robić. Można bowiem pójść z samą naturą na udry. Gromadzą się wody na Polesiu i jest jakaś przyczyna. Ale trzebaż wiedzieć, co natura zamierza, czego pragnie i dokąd hiderzyę obszaru prowadzi. Natura ta pytacie w pewnym kierunku, gwoli oczu naszych nie zmieni przecież swego planu. Trzeba zatem ujawnić sekrety, pokazać plan, który powolutku natura rozwijała i dalej rozwija. W tej chwili jest obojętne czy ten plan jest czastką innego wielkiego planu i na pewną autonomiczność, jakbyśmy powiedzieli geologiczną regionalność własną. Czyż możemy zamykać oczy na setki kilometrów kwadratowych które jako całość albo jedność, mają przecież jakąś przeszłość i po miljonach lat nagle mieszanie „zamrożone", aby nam grzecznie nie przeszkadzać i same nie wiedzieć jak dalej rozwijać i co robić.

Chirurg, który chce krajać wie jakie są zyły lub kości. My chcemy Polesie poddać meljoracji nie wiedząc jak ten organizm na nasze wysiłki poeznie reagować. Może sobie z niej nie nie robić i my utopimy miljardy swoje a bloto. Mądry Polak po szkodzie. Będziemy się bardzo dziwili, dlaczego to natura nie chce nam pójść ręka w rękę, choć niby technicznie było wszystko słuszne i o ile człowiek może się dziś zwierzchu chodzące po wszystkiem, nawet mądre.

Można zatem przypuścić, że błoto nie da się przez pierwsze lepsze, nawet logiczne, kopanie osuszyć i że wody w dziesiejszym kierunku to jest w stronę wschodniczechcą jak dzisiaj tak i dalej sennie płyną.

Krótko mówiąc bez mapy geologicznej nie ma co sobie zawracać głowy i żaden inżynier z sensem na świecie nie zgodziłby się zabierać do generalnego leczenia przeszło dwóch miljonów hektarów błot i nieużytków bez uświadomienia sobie generalnej przyczyny zatrzymania wody. Brak mapy geologicznej można zastąpić spekulacyą. Zgodzimy się jednak wszyscy, że lepiej jest zabezpieczyć się mając fakty niż iść na fantazye. Polska jest zbyt wązką rzeczą i nasze Państwo zbyt na to poważne aby regulacyę zaczęć, któraby pochłonęła miljardy a nie przedstawiała rzetelnych szans prawdziwego tryumfu nad naturą. Zdjęcie mapy geologicznej jest tem samem co znalezienie dyagnozy. Jest przecież ukryty podziemny fundament, jest też i żwir tego fundamentu to jest ruch ukrytej podstawy. Wiemy z czem mamy do czynienia w głębi i wiemy w jakim kierunku sprawy na powierzchni skłonne są dalej się toczyć. Mamy natura, reżyseraw ręku i oglądać możemy na mapie w jakim kierunku szła przeszłość, w jakim idzie dzisiejszość a także i przyszłość. Wszystko zależeć będzie od analizy mapy głowy już lepszej lub gorszej. Należy pokazać ukryte momenty dynamiczne i statyczne terenu nasadzego i ostrzedz że nie wolno upiecać się, aby głową mur rozwalić. Mając niedwuznaczną odpowiedź na to co było najlżou lat temu, potem co było bliżej naszych czasów, możemy też czytać z gruba co będzie. Bo przecież to nie jest zgoła sprawa tak bardzo niewinna, że granitowa barjera na linji Mika szewica powstrzymuje Prypeć naszą lub się swobodnie i bez troski do Dniepru i że ta barjera wcale nie chce się napokoić i zwyczajnować z dalszego podnoszenia się czy wypięcia.

Badania geologiczne nie mają za cel tylko zbieranie kamieni. Geologja już dawno wyszła z tej elementarnej pozycji. Jeśli w Bawarji, gdzie się góry do siebie zbliżają, można ostrzec, gdzie jest bezwzględnie zdejmować mapy topograficzne, które mają mieć na dłuższą metę precyzyjne liczby wysokości lub odległości, to na Polesiu może ona wiele powiedzieć o zmieniającej się wciąż konfiguracji, która wcześniej lub później zaatakuje meljoracje, jeśli ta meljoracja ruszy z wy raźnym tupetem.

Dzisiejszy stan na Polesiu jest rezultatem epoki lodowej, która jest za nami, ale która narzuciła terenowi plan trochę inny, niż ten, który z natury rzeczy samej do terenu należy.

Mówimy już chyba dosyć wyraźnie, że nie koniecznie trzeba całą wodę skierować na wschód.

Piszemy to słowa w miłem poczuciu, że do zmudnej pracy sporządzenia mapy geologicznej Wilno powołane zostało obok Warszawy. i Poznania. Ostatnie miasta dostały terenu południowe, Wilno dorzecze Jasiołdy i wszystkich rzek dalej na wschodzie Obszary te są interesujące mocno, skoro na nich klucze najważniejsze odkryto dla całości Polski, poznem ślady rozmaite wskazujące na to, że przemysłowe Polesie w przyszłości niekoniecznie musi być fantazją i fikcją.

Nasi słuchaczę, asystenci, pracownicy w zakładach, młodzież nauki umiała przedtarać się tygodniami przez bagna, śpiąc pod gołem niebem lub w stodołach, z profesorami kartując w deszcz czy pogodę, święta lub niedziele. Nie może być bowiem zajął mierzony na biurowe godziny i człowiek, który jest na tropie odkryć nie może przerywać swej czynności i wycofywać się lekkomyślnie z roboty, skoro już znalazł się w pustkowiech, do których niełatwo już wróci. Mogą te nasze zakłady geograficzne opowiedzieć niejedno, jak to było na Polesiu, gdzie grasuje malarja, gdzie siąp idzie z wilgoci, i mokną ubrania i gdzie dniami całemi nie zobaczysz człowieka.

Z zapałem szła ta młodzież za świdrem wiertniczym, aby się tylko odnaleźć w architekturze terenu, inwencją przytem ruszyć, aby odróżnić piaszczoli wydmowe, piaseczki warwowe, piaseczki zandrowe, albo jakie inne. Trzeba było znaleźć gliny, rozmaite ilj, dobrze głowę połamać, odkrywając mady, chełe, aby wszystko dało obraz lodów, które na Polesie przyszły z Finlandji i najdalszej Karelji, a potem kolosalnego zastoiska polesiego morza.

Wysiłek ogromny został na szalę rzucony, aby państwo dostało w swoje ręce sekret geneze Polesia.

Biuro projektu meljoracji w Brześciu na dobrą weszło drogę, dzięki dyrektorowi Prochnikowi, który trafił odrazu w sedno rzeczy, powołując komitety naukowe. Dyrektor Wiciórski wszystko czyni, aby zdjęcia geologiczne doprowadzić do końca, chwycić syntezę idącą na skutek kilkuletniej energji zakładów uniwersyteckich, które wzięły na siebie sporządzenie mapy (Państwowy Instytut Geologiczny odmówił, nie chcąc się na sile).

Możemy zatem zacząć majstrować na Polesiu, poznawszy zegar,kółka i sprężyny. — Wojsko, aby się dobrze bić, potrzebuje mapy. Osuszać Polesie bez znajomości, co jest w głębszem podłożu, niegłoby nas poniesć tro chę na zawodne flukta.

Niezadługo zapewne zaczne się dyskusje nad planem meljoracji. Sztab inżynierów pochylić się będzie musiał nad mapą, aby przedyskutować dobrze, co ma być, aby mocno stanąć na nogach.

Możemy być w Wilnie szczęśliwi, że udało nam się ofiarować cząstkę krwi swojej dla wielkiego zadania.

Państwo nie chce i nie może bagatelizować tego, że ma kolosalne przestrzenie, które czekają aby być zielony i szczęśliwy Eryn. Polesie jest sprawdzianem gospodarczym inwencji Polski, egzaminem, który pokaże, że w technice i pomysłach wielkich nie potrzebujemy tylko małpować lub niedołężnie pełzać po dawnemu. Nie ma państwa na świecie które mając takie Polesie, pozwoliłoby zaprzepaścić możliwość pójścia w zawody i nie chciało pokazać, że może ono rozwiązywać wielkie zagadnienia, otwierając drzwi nowej.

Geologicznie Polesie jest zbadane. Możemy tę kruinę ruszyć „z posad świata", jak w Ordzie do Młodości, z odmętu wód i błot.

Mieczysław Limanowski.

Ameryka uznała Sowiety

LONDYN PAT. Uznanie Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone, szczytowiek było niewątpliwe, wywołało jednak w Londynie ogromne wrażenie. Dziennikl podkreślają, że dogowadzenie rokowań między Roosevelteм a Litwinowem do pomyślnego skutku, jest w dużym stopniu zasługą podsekretarza stanu Bullita. Nawiązanie stosunków z Sowietami wywołało w Ameryce powszechne zagłowienie. Senator Borah wysłał depeszę gratulacyjną zarówno do prezydenta Roosevelta, jak i do Litwinowa.

RADOŚĆ W MOSKWIE

MOSKWA PAT. — Wszystkie pisma drukują na naczelnych miejscach wymianę pism między prezydentem Roosevelteм a komisarzem Litwinowem. W nagłówkach nawiązanie stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonemi określają jako „wielkie zwycięstwo sowieckiej polityki pokojowej".

Wedle otrzymanych w Moskwie wiadomości, pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie ma zostać William Bullit, osoba z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta. Jako kandydatów na ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie wymieniają wicekomisarza spraw zagranicznych Sokolnikowa i pierwszego wiceprezesa Gosplanu Mežłauka.

Prasa sowiecka donosi dalej o projekcie z zniesienia kredytów amerykańskich dla Rosji. Możliwości te ma zbadać między innymi dotychczasowy zastępca sekretarza stanu Peyer.

STANOWISKO JAPONJI

TOKJO PAT. — Komentuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi i Rosją Sowiecką, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż chociaż oficjalnie nie otrzymano jeszcze żadnych informacyj w tym względzie, przyjęto z zadowoleniem wiadomość o uznaniu Sowietów przez Amerykę. Fakt ten w żadnym stopniu nie wpłynie na japonję w sensie dyplomatycznym, ani ekonomicznym. Japonja dodał przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych — nie ma żadnej potrzeby zmiany swej polityki w stosunku do Rosji i Ameryki.

Wezwanie b. posłów Centrolewu

do odbycia kary

WARSZAWA (tel. wł.) — Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie polecił w dniu wczorajszym policji państwowej doręczyć wezwania p. p. Bagińskiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Libermanowi oraz Pragierowi do stawienia się w celu odbycia kary. Jednocześnie prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wysłał odpowiednie pisma do prokuratorów w Krakowie, odnośnie p. Matlka i w Tarnowie odnośnie p. Witosa i Ciołkosza oraz w Katowicach do nośnie p. Putka.

Na wypadek ukrywania się lub wyjazdu zagranicę w celu uniknięcia odbycia kary rozesłane zostaną listy gończe.

Posiedzenie Rady Ministrów

ODBĘDZIE SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

WARSZAWA (tel. wł.). — W związku z mającym nastąpić w poniedziałek powrotem premjera Jędrzejewicza spodziewane jest pewne ożywienie w życiu politycznem.

W. in. oczekiwane jest zwołanie w przyszłym tygodniu posiedzenia Rady Ministrów, w celu rozpatrzenia nagromadzonych ostatnio wniosków.

Wśród wniosków tych znajdują się m. in. kilkadziesiąt projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych.

Likwidacja afer przemytniczych

STRATY SKARBU PAŃSTWA WYNOSZĄ 300. TYS. ZŁ.

WARSZAWA (tel. wł.). — Władze sądowo - śledcze zlikwidowały obecnie na terenie Warszawy szereg rozgałęzionych afer, polegających na uszczupleniu dochodów Skarbu Państwa przez nielegalny import towarów z zagranicy. Wyniki tej likwidacji są niezmiernie obfite, bo obejmują przeszło 20 firm rozmaitych gałęzi handlu i spowodowały powtarzenie w stan oskarżenia około 120 osób z pośród właścicieli biur ekspedycyjnych i kupców. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że do Warszawy przywożono na podstawie sfałszowanych świadectw rzomaite towary a w szczególności skóry i futra.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, które nie obejmują całokształtu na dużyć, straty Skarbu Państwa wynoszą w przybliżeniu sumę 300 tysięcy zł.

Dertil skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

Proces o zamach na kanclerza Austrji

WIEDEŃ PAT. — W dniu 18 bm. rozpoczął się proces przeciwko Rudolfowi Robertowi Dertilowi, który w dniu 3 października r.b. dokonał w kuluarach parlamentu zamachu na kanclerza Dolfussa. Zainteresowanie procesem jest bardzo duże. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wszelkie kroki ostrożności. — Publiczność wchodząca na salę sądową jest rewidowana w poszukiwaniu broni.

ROZCZAROWANY RZĄDAMI DOLFUSSA

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Dertila, który tego przez trzy godziny. Dertil przyznaje się, że strzelał do kanclerza, nie miał jednak — jak twierdzi — zamiaru ani go zabić, ani go nawet zranić. Zamiar ten postanowił wykonać ponieważ był rozczarowany rządami Dolfussa.

Narodowym socjalistą nie jest, ponieważ nie zgadza się na stanowisko narodowych socjalistów w kwestji żydowskiej. Do stronnictwa tego zgłosił się 15 stycznia 1932 roku, ale następnie wystąpił z niego już w jesieni 1932 r. Oskarżony przyczy, jakoby zamachu dokonał pod wpływem swego ojczyma.

Na zapytanie przewodniczącego, czy żałuje swego czynu, oskarżony milczy. Nie chce również dać odpowiedzi na pytanie przewodniczącego, coby uczynił, gdyby kanclerz został zabity. Oświadcza wreszcie, że nie jest możliwe przewidzieć wszystkich skutków swego czynu.

W południe zakończone zostało przesłuchanie oskarżonego, poczem nastąpiły zeznania świadków i rzeczoznawców.

Świadkowie policyjni opisują przebieg zamachu.

ZEZNANIE KANCLERZA

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Dertilowi zeznawał jako świadek kanclerz Dolfuss. Przy wejściu jego na salę wszyscy powstali z miejsc. Kanclerz przedstawił rzeczowo przebieg zamachu, poczem przesłuchano ministra Stockingera i urzędników policyjnych. Po zamknięciu przewodn sądowego nastąpiły przemówienia stron.

Prokurator stwierdził w swem przemówieniu, że Dertil przygotowywał zamach z premedytacją i z całą starannością. Chwilowe zamącenie świadomości nie wchodzi w tym wypadku w rachubę. Prokurator porównał zamach obecny z zamachem na ks. Seipla i zażądał przykładnego ukarania winnego.

WYROK

Po przemówieniu obrońcy dr. Waechtera sąd udał się na naradę, poczem przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, skazujący Dertila za usiłowanie zabójstwa na 5 lat ciężkiego więzienia z postem raz na kwartał i ciemnicą każdego 3 października. Arrest śledczy został wliczony do kary.

W motywach wyroku oświadczył przewodniczący, że skazanie musiało nastąpić wobec zeznań świadków i przyznania się oskarżonego. Oskarżony wiedział, że strzał dany z bliskiej odległości może mieć skutek śmiertelny. Oskarżony poprosił o 3 dni czasu do namysłu w sprawie wniesienia odwołania.

Nowy rząd w Rumunji

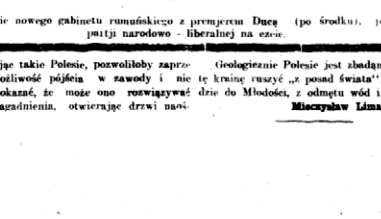

Członkowie nowego gabinetu rumuńskiego z premjerem Duca (po środku), przywódcą partji narodowo - liberalnej na czele.

ZAPRZECZENIE MIN. GOEBBELSA

BERLIN. PAT. Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat:

Minister Rzeszy dr. Goebbels wysłosował do redakcji „Saturday Review" telegram z powodu publikacji przez to czasopismo artykułu, podpisanego przez dr. Goebbelsa, a zawierającego oczywiście i jaskrawe fałszerstwa. Telegram ministra Goebbelsa do redakcji „Saturday Review" brzmi:

Dowiedziałem się przed chwilą, że redakcja zamieściła publikację, podpisaną jakoby przeze mnie, według której Niemcy zmierzają rzekomo do sojuszu. Celem tych sojuszów ma być rozszerzenie terytorjum Rzeszy, która nosi się jakoby z planami zbrojeń. Stwierdzam stanowczo że oświadczeń tej lub podobnej treści nie pisałem, ani do panów, ani do jakiegokolwiek innego czasopisma. Panowie padli więc ofiarą złośliwego fałszerstwa. Licząc na sumienność panów, oczekuję, że panowie wycofają niezwłocznie powyższą publikację, a jeżeli to nie jest możliwe — podadzą do wiadomości angielskiej opinji publicznej odpowiednie zaprzeczenie.

W związku z opublikowaniem art. I ulu w „Saturday Review" osoby kompetentne oświadczają: Niechaj opinja publiczna świata sama wyda wyrok na tego rodzaju niecne metody fałszerstw, podejmowane jedynie po to, aby zdyskredytować uczciwą niemiecką politykę pokoju, oraz powalić i tak ciężką sytuację europejską przez niesamiemne męczenie wody.

POLSKA DRUŻYNA SPORTOWA W GDAŃSKU

GDAŃSK. PAT. — W sobotę przybyła do Gdańska pociągiem wieczornym reprezentacyjna drużyna z Warszawy, która w niedzielę rozegra mecz piłki nożnej z drużyną gdańską.

Po powitaniu na peronie sportowcy udali się do swych kwater. Po przyjeździe do hotelu piłkarze warszawscy podejmowani byli podwieczorkiem, podczas którego oficjalny przedstawiciel niemieckich organizacyj sportowych Drescher wygłosił przemówienie, zaznaczając, po serdecznych słowach pow talnych, że dzisiejsze spotkanie jest początkiem nowej ery w polsko niemieckich stosunkach sportowych.

W odpowiedzi przemawiał kapitan drużyny polskiej p. Fręd.el, dziękując serdecznie za przyjęcie drużyny warszawskiej w Gdańsku i wyrażając nadzieję, że związek piłkarzy polskich w Warszawie, będzie się mógł w najbliższym czasie odwdzięczyć za gościnę okazaną przez Gdańsk, gdy drużyna gdańska przyjedzie do Warszawy. Wieczorem senator oświaty Boeck wydał przyjęcie na cześć piłkarzy warszawskich, w którem wzięli m. in. udział komisarz generalny R. P. min. Papee, senatorowie gdańscy, oraz przedstawiciele świata politycznego i sportowego gdańskiego, oraz prasy.

AMBASADOR LAROCHE W ŁODZI

ŁÓDŹ, PAT. — W dniu 18 b.m. przybył do Łodzi w godzinach wieczornych ambasador Francji w Warszawie p. Laroche. O godzinie 20 min. 30 w salonach lizy Przemysłowo-Handlowej odbył się w obecności ambasadora Laroche odczyt p. Benjamina Vallotona pod tyt. „L Alsace depuis 1870 jusqu'a nos jours".

Ambasador Laroche ma zabawić jako gość konsula francuskiego w Łodzi do wtorku 21 b.m.

TELEGRAMY

PROCES B. WICEPREZESA BR. POM. STUD. GŁÓWNEJ SZKOŁY HANDL.

WARSZAWA (tel. wł.). — Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł Andrzej Czyrycki l. 30, b. wiceprezes Bratniej Pomocy studentów Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie. Oskarżony o to, że nieprawnie zainkasował w administracji jednego z dzienników sumę 5000 zł., jako ofiarę na fundusz stypendjalny im. prof. Lewińskie go. Jak się okazało, fundusz ten podlegał wyłącznie kompetencji rektora, a nie Bratniej Pomocy. Po dłuższych upomnieniach sumę tę Czyrycki zwrócił, jednakże jednocześnie stwierdził, że podniósł on z konta PKO 3000 zł. do czego był uprawniony i zużył te pieniądze na wyrównanie funduszu stypendjalnego z którego pieniądze wziął dla siebie. Czyrycki twierdził, że jedynie pożyczył, a nie przywłaszczył pieniądze.

Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, przeważnie akademików, których przesłuchanie Sąd odroczył do dnia jutrzejszego.

REWIZYTA LOTNIKÓW SOWIECKICH NASTĄPI W KWIETNIU 1934 R.

WARSZAWA (tel. wł.). — Z Rygi donoszą, że w sowieckich kołach twierdzą, iż rewizyta lotników sowieckich w Warszawie na etapi nie wcześniej, niż w kwietniu 1934 r. Na czele eskadry sowieckiej w liczbie 12 samolotów stać będzie zast. wjaci Alksnis. — Lotnicy sowieccy po pobycie w Warszawie pojadą do Paryża.

UROCZYSTOŚCI ŁOTEWSKIE W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. W sobotę o godzinie 18 w kamienicy książąt Mazowieckich odbyła się akademja celem uczczenia 15-tej rocznicy nie podległości Łotwy. Na akademję przybyli: poseł łotewski Grosswald z członkami poselstwa, poseł estoński Pusta, minister Schaetzel, członkowie Towarzystwa Polsko-Łotewskiego, kołonja łotewska, oraz zaproszeni goście.

Po zagajeniu akademji przez prezesa T-wa Polsko-Łotewskiego sen. Kamienieckiego wygłosił przemówienie pos. Grosswald, który omówił rozwój kulturalny i gospodarczy Łotwy w ciągu 15 lat niepodległości, oraz wyraził radość z powodu stałe zacieśniających się węzłów przyjaźni między Polską a Łotwą. W imieniu akademickiego koła polsko-łotewskiego przemawiał p. Gołubiec, oraz w imieniu młodzieży łotewskiej p. Walczuk. Zebrani postanowili wysłać depeszę gratulacyjną do prezydenta Łotwy. Na zakończenie akademji profesor Uniwersytetu Krzyżanowski wygłosił odczyt o kulturze łotewskiej.

TRAGICZNA KATASTROFA LOTNICZA

WARSZAWA PAT. — W sobotę o godz. 16 samolot 1 p. lotn. z załogą: por. obserwator Papis i kapral-pilot Durniewicz, uległ katastrofie. Wskutek mgły wieczornej lotnicy nie zauważyli radjostacji rasznińskiej. Aparat zawadził o linię od anteny, wskutek czego oderwało się skrzydło. Samolot spadł na ziemię i spłonął. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA

MYSŁOWICE PAT. We wsi Wandowo gminy mysłowickiej dokonano podwójnego morderstwa: na osobie proboszcza Gizińskiego i gospodarza wsi Komin Bleszkowa. Na księdza, ubranego w szaty liturgiczne, oraz na Bleszkowa napadli nieznani dotychczas złoczyńcy zamordowali ich i obrabowali. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

„SPRAWA MONIKI" NA FILMIE AMERYKAŃSKIM

WARSZAWA. PAT. — W dniu wczorajszym jedna z nowojorskich wytwórni filmowych zwróciła się telegraficznie do p. Marji Morozowicz-Szczepkowskiej, autorki znanej sztuki p.t. „Sprawa Moniki" — z prośbą o udzielenie pozwolenia na filmowanie tej sztuki. Jak wiadomo, sztuka polskiej autorki, grana ostatnio w Nowym Yorku, po uprzedniem wystawieniu jej w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie, spotkała się z bardzo zyczliwem przyjęciem publiczności i krytyki amerykańskiej. Jak się dowiadujemy p. Szczepkowska przesłała już radjogram z zezwoleniem na filmowanie „Sprawy Moniki".

ZUCHWAŁY NAPAD NA BANK

BERLIN. PAT. — W dniu 18 b.m. na filję jednego z większych banków w Szlitgarcie dokonano zuchwałego napadu. — Dwóch bandytów zajechało przed gmach banku samochodem. Wtargnęli oni do biur, zastrzelili kierownika i zrabowawszy całą gotówkę umknęli. Samochód jak się okazało, skradziony został ubiegłej nocy z garażu jednego z hotelów.

Ostatni akt afery Kreugera

STOKHOLM. PAT. Dzisiaj, w 20-cia miesiący po samobójstwie Iwara Kreugera, zakończył się ostatni akt tej sensacyjnej afery. Sąd najwyższy rozpoznawał odwołanie od wyroku, jaki zapadł na najbliższych współpracowników Kreugera, mianowicie: szefa rachunkowości t-wa „Kreuger Toll", Hennega, oraz na 3-ch naczelnych buchalterów Wendlera, Bergentroema i Lindencrona. Sąd najwyższy zatwierdził wyrok skazujący Hennega na 36 miesięcy ciężkich robót Bergenstroema i Lindencrona, każdego na 3 miesiące więzienia. Wendlerów sąd karę zmniejszył z 48 miesięcy ciężkich robót na 19 miesięcy więzienia.

Motywy wyroku sądowego
w sprawie: „Głos Wilna" przeciw „Dziennik Wileński"

Ogłaszamy dziś motywy wyroku w sprawie pomiędzy „Głosem Wilna" a „Dziennikiem Wileńskim". Jak wiadomo, osnową tej sprawy jest fakt, że Stronnictwo „Narodowe", doszedłszy do dwóch oficynek, uważało za najstosowniejsze jedną z nich wydzierżawić żydowi na dom schadzek.

Motywy sądowe w napiętnowaniu tych faktów są daleko bardziej bezwzględne i ostre, niż my, w naszym artykule p. t. „Sensacje wileńskie" podaliśmy.

Zamieszczamy z wyroku sądowego orzeczenie i motywy, opuszczamy akt oskarżenia, ponieważ znajduje on dostateczne odbicie w motywach.

ORZECZENIE SĄDU

Wymienionych wyżej Witolda Górnisiewicza, Stanisława Ochockiego i Henryka Kassyanowicza za każde przypisane im przestępstwo skazać na karę grzywny w kwocie stu złotych, którą to karę w stosunku do Górnisiewicza i Kassyanowicza uważać za karę łączną. Na mocy powołanego wyżej rozporządzenia o amnestji wymierzoną każdemu ze skazanych karę darować w całości. Tytułem opłaty sądowej pobrać od każdego ze skazanych po dziesięć złotych oraz ściągnąć od nich solidarnie koszty postępowania w sprawie, które w razie ich nieściągalności zaliczyć na rachunek Skarbu Państwa. Dowody rzeczowe pozostawić w aktach sprawy. Z oskarżenia Witolda Górnisiewicza i Stanisława Ochockiego o przestępstwo, opisane w punkcie pierwszym aktu oskarżenia, oraz Witolda Górnisiewicza i Henryka Kassyanowicza o przestępstwa, opisane w pkt. trzecim i piątym tegoż aktu oskarżenia, uniewinnić.

Uzasadnienie

CHARAKTERYSTYKA p. OCHOCKIEGO

1) Z wyjaśnień osk. Stanisława Ochockiego, z zeznań świadków redaktora Piotra Kownackiego i profesora U. S. B. Wacława Komarnickiego, oraz z artykułu p. t. „Młodzież endecka o endekach", umieszczonym w Nr. 143 czasopisma „Słowo" z dnia 21 czerwca 1932 r. wynika, że w listopadzie 1931 r. po zamknięciu przez władze sądowe na czas nieograniczony czasopisma „Dziennik Wileński" w związku z rozruchami, istniejącemi wówczas na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego, grupa młodzieży ideologji narodowej z wzmiankowanym Ochockim, owczesnym prezesem Bratniej Pomocy na U. S. B., na czele zaczęła wydawać czasopismo „Głos Wilna", kierunek którego pod względem polityczno - ideowym był identyczny z kierunkiem stronnictwa narodowego i znajdującej się pod jego wpływem tak zw. młodzieży wszechpolskiej. Wydawcą tego czasopisma był osk. Witold Górnisiewicz, naczelnym redaktorem osk. Ochocki, odpowiedzialnym zaś redaktorem zrazu był Michał-Ryszard Stundis, a następnie osk. Henryk Kassyanowicz. Sądząc z treści ulotki p.t. „Koleżanki i koledzy"!, wydanej przez „Blok Gospodarczo-Narodowy", skupiający organizacje akademickiej młodzieży o ideologji narodowej na U. S. B., która to ulotka była rozpowszechnianą przed wyborami prezesa i członków zarządu „Bratniej Pomocy" wysunięty przez ów blok jako kandydat na prezesa osk. Ochocki scharakteryzowany został jako człowiek o niezłomnym charakterze i bezwzględnej uczciwości, który we wszystkich organizacjach, gdzie pracował wykazał ogromną inicjatywę, zupełną bezstronność i wybitne zdolności. Zapytywani na przewodzie sądowym wymieniony wyżej profesor Komarnicki, leader stronnictwa narodowego w Wilnie i kurator młodzieży narodowej na U. S. B., oraz profesor Stefan Glixelli, jego kolega ideowy, czy mieli co do Ochockiego jakiekolwiek zarzuty, tak pod względem etycznym, jak co do głoszonych przezeń haseł narodowych w „Głosie Wilna" obaj zeznali, że żadnych zarzutów pod tym względem nie mieli. Nic więc dziwnego, że redagowany przez Ochockiego „Głos Wilna" zdobył w kołach narodowych całkowite uznanie i stał się najbardziej poczytnem w Wilnie czasopismem, zwłaszcza wśród szerokich warstw społeczeństwa wileńskiego nawet wówczas, kiedy zamknięcie „Dziennika Wileńskiego" zostało odwołane i dziennik ten znowu zaczął wychodzić. Nakład „Głosu Wilna", jak to zeznał b. administrator tego czasopisma Eugenjusz Iwanoff, dochodził do 5.000 egz. dziennie.

HISTORJA KONKURENCJI „GŁOSU WILNA" Z „GŁOSEM WILEŃSKIM"

2) Dosadną charakterystykę „Głosu Wilna" daje dr. Józef Pawłowski, stary działacz narodowy i jeden z twórców „Dziennika Wileńskiego", w artykule p. t.: „Dwa pokolenia — jedna idea i kramarska konkurencja", umieszczonym w nr. 169 „Głosu Wilna" z dn. 21 czerwca 1932 r., w którym to artykule między innemi podkreśla, że „Głos Wilna" oddaje społeczeństwu polskiemu na kresach ogromną usługę, oczyszczając atmosferę od brudu i zarazy pismideł brukowych, karmiących swych czytelników rozmazywaniem kału i błota, rozpusty i zbrodni". „I raptem", dalej pisze w tym artykule dr. Pawłowski, „tej dobrej ideowej robocie młodych sił narodowych wypowiedziano walkę i to z obozu narodowego. Nieprawdopodobne, a jednak smutne i prawdziwe. Ludzie co dziś tworzą „Dziennik Wileński", oficjalni przywódcy kierunku pracy narodowej tu u nas zamiast dopomóc tej pracy rozpoczęli robotę konkurencyjno - szkodzącą, wydając od niedzieli „Głos Wileński". Zapytuję, w imię czego? Czy to wyścigi w pracy narodowej dla dobra sprawy? — Biorę do ręki pierwszy numer tego pisma i czytam tytuły: „Upiór zbrodniarz Matuszka", „Echo potwornej zbrodni", „Inwalida zabił napastnika", „Iwar Kreuger genjalny oszust", „Pamiętniki Ingeborgi Hasler, jego przyjaciółki". — Dosyć!!! — Tu chyba chodzi nie o ideę, a t. zw. sensację, o brukową poczytność, o „kramarstwo". Panowie z „Dziennika Wil.", nie tędy droga dla dobra Polski! — Sztuczki konkurencyjno - kramarskie, których używacie, nic nie pomogą. Młode pokolenie przyjdzie. Starsze pokolenie winno młodzieży po senatorsku pomagać w pracy ideowej, a nie zwalczać go w imię złotówek. Taka robota tylko szkodę przyniesie idei i myśli, i sprawie narodowej. — Jakże dobrze możnaby było współpracować „Dziennikowi" z „Głosem Wilna", z korzyścią dla sprawy narodowej. Tylko trzeba było więcej bezstronności i mniej egoizmu ze strony starszego pokolenia. Panom z „Dziennika Wileńskiego", widocznie zabrakło tej bezstronności, i egoizm zasłonił należyte zrozumienie sprawy. Szkoda... wielka szkoda!!!".

3) Powyższy artykuł d-ra Pawłowskiego wyszedł po dwuch innych artykułach w „Głosie Wilna", umieszczonych w Nr. 166 z dnia 18 czerwca 1932 r. p. t. „Co mówi Wilno". Kramik z „narodowemi" dewocjonaljami" i w Nr. 168 z dn. 20 czerwca 1932 r. p. t. „Pod Sąd opinji. Plugastwo zbezczeszczające święte hasła", z których co do pierwszego oskarżyciel prywatny zarzuca autorstwo osk. Ochockiemu, a co do drugiego osk. Górnisiewiczowi. Pierwszy z tych artykułów w formie dosadnej i miażdżącej poddaje ostrej krytyce wychodzące w Wilnie czasomismo, nie wskazując jednak nazwy tego czasopisma, ani tembardziej nie przypisując użytych w nim epitetów i właściwości Aleksandrowi Zwierzyńskiemu, który poczuł się niemi dotkniętym. Co zaś do autorstwa tego artykułu, to osk. Ochocki kategorycznie zaprzeczył, by pisał ten artykuł, tembardziej, że w tym czasie nie był w Wilnie i znajdował się w Warszawie na zjeździe przedstawicieli „Bratnich Pomocy" wyższych uczelni, którą to okoliczność potwierdził również wspomniany wyżej profesor Komarnicki. W drugim zaś z wzmiankowanych artykułów, do autorstwa którego przyznał się osk. Górnisiewicz, i w którym poddano ostrej krytyce tak ludzi, pragnących uchodzić w oczach mas za wyrazicieli i męczenników sprawy narodowej, jak również ukazanie się czasopisma „Głos Wileński", niegdyś organu służącego sprawie gruntowania idei narodowej i katolicyzmu na Ziemi Wileńskiej, w formie pismidła, „z którego kart zieje zepsucie i zgnilizna, i które jest szkołą zbrodni, powszechnym instytutem przestępstwa", wyraźnie już wskazani są, jako naczelny redaktor tego czasopisma Piotr Kownacki i, jako osoba finansująca to czasopismo, poseł Zwierzyński, których w końcu tego artykułu autor nazywa plugawcami, zbezczeszczającemi święte hasła, tolerującemi łajdactwa, plugawcami idei narodowej, założycielami codziennego instytutu zbrodni, sięgającemi po kał rynsztoków, zgnilcami, starymi tabetykami i kabotynami. Artykuł ten, jak i wyżej przytoczony artykuł d-ra Pawłowskiego, był odpowiedzią z jednej strony na konkurencyjne wystąpienia przeciwko „Głosowi Wilna" wydawnictwa „Dziennik Wileński" i „Głos Wileński", właścicielem którego, jak to wynika z odpisu z rejestru handlowego, był Aleksander Zwierzyński, przez zamianę tygodnika, jakim był dotychczas „Głos Wileński", na codzienne pismo pod tą samą nazwą, z drugiej zaś strony na zbyt niski poziom tego czasopisma pod względem etycznym, którą to okoliczność na przewodzie sądowym potwierdził tak prof. Komarnicki, jak i sam redaktor tego dziennika Piotr Kownacki.

4 Wystąpienie to wzmiankowanego wydawnictwa w postaci wydawania 10-ciogroszowego dziennika „Głos Wileński" przy istnieniu już takiegoż 10-ciogroszowca, jakim był „Głos Wilna", który nota bene zdobył powszechne uznanie pod względem etycznym i ideowym, jak to stwierdzili wspomniani wyżej profesorowie — narodowcy, Komarnicki i Glixelli, był bez zarzutu, należy tłumaczyć li tylko względami konkurencyjno - finansowemi tego wydawnictwa, gdyż jak to zeznał prof. Komarnicki, dla Wilna dwuch już pism narodowych było zadużo, czyli trzecie takie pismo, zwłaszcza o tak niskim poziomie moralnym, jak Głos Wileński", było całkiem zbędne i dla idei narodowej szkodliwe. Chodziło o unicestwienie konkurenta i zainteresowani w tem Zwierzyński i Kownacki, jak to wynika z wyjaśnień Ochockiego i Górnisiewicza, z zeznania Kownackiego, oraz dołączonych do sprawy przez Górnisiewicza dwuch listów Tadeusza Gniewkowskiego, urzędnika Wydawniczej Spółki Mazowieckiej, czynili inne w tym celu zabiegi, przedstawiając przed władzami wzmiankowanej spółki „Głos Wilna", jako pismo pod względem fachowym źle redagowane, oraz robiąc starania w kierunku zamknięcia „Głosu Wilna". Trzeba bowiem wiedzieć, że „Głos Wilna" był mutacją „Wieczoru Warszawskiego", stanowiącego własność wymienionej Spółki, która na podstawie zawartej z wydawcą „Głosu Wilna" umowy, to swoje czasopismo z dodatkiem wileńskim zezwalała wydawać w Wilnie. Cofnięcie więc tego zezwolenia i zaprzestanie wysyłania „Wieczoru Wileńskiego" mogło rzeczywiście „Głos Wilna" unicestwić. Te podkopy i zabiegi Zwierzyńskiego i Kownackiego do ujemnych wpływów na zecerów, którzy drukowali część wileńską „Głosu Wilna", oraz na chłopców, kolportujących ten dziennik, włącznie sprawiły, że kolportarz „Głosu Wilna" stale się zmniejszał, wydawca tego dziennika znalazł się w kłopotach finansowych, tak, że w końcu Spółka Mazowiecka zaprzestała nadsyłania „Wiecz. Warszawskiego" i „Głos Wilna" zaczął wychodzić, jako samodzielne już pismo, a wkrótce z braku środków finansowych zakończył swoje istnienie.

SĄD STWIERDZIŁ WŁAŚCIWY CHARAKTER ZAKŁADU FRYDMANA

5) Nie można przeto się dziwić naczelnemu zespołowi „Głosu Wilna" w osobach Ochockiego, Górniesiewicza i Kassyanowicza, że się oburzyli na tak bezwzględny i niczem nie zasłużony stosunek do nich Zwierzyńskiego i Kownackiego, tembardziej, że stosunek ten wypływał nie z pobudek ideowych, a ze względów li tylko ich prywatnej korzyści, pierwszeo jako wydawcy, drugiego jako redaktora. Nie zwalczano bowiem przeciwników ideowych, szkodników w ich pojęciu Polski, a ludzi młodych, pełnych entuzjazmu i zapału do pracy, przez nich samych do tej pracy pchniętych, mających całkowite uznanie stronnictwa, reprezentantami którego byli sami. Nie można się dziwić, że tym młodym otworzyły się wtedy oczy i że zobaczyli wówczas, że w oficjalnym starszym zespole stronnictwa narodowego pod względem etycznym nie wszystko jest w porządku. Rzuciły się im w oczy takie paradoksalne fakty, jak, naprzykład, umieszczanie w „Dzienniku Wileńskim" bądź stałych, bądź przygodnych ogłoszeń żydowskich przy jednoczesnem stałem propagowaniu przez ów dziennik bojkotu sklepów żydowskich i przy wysyłaniu przez Kownackiego pod sklepy żydowskie członków t. zw. Klubu Młodych, którego był prezesem, by szykanowali Polaków, kupujących towary w sklepach, jak wreszcie

tolerowanie w domu przy ul. Mostowej Nr. 1, którego właścicielem jest Zwierzyński, a administratorem Kownacki, zajazdu żyda Frydmana, w którym od szeregu lat, jak stwierdzili to kierownik 3 komisarjatu, komisarz Kubrski, i kierownik działu obyczajowego tegoż komisarjatu, st. przodownik Szadurski, więcej niż w innych tego rodzaju zajazdach uprawia się nierząd —

dowodem czego są sporządzone przez Szadurskiego i innych funkcjonarjuszy policji protokuły oraz grzywny administacyjne i sądowe wymierzone za to Frydmanowi.

FRYDMAN PŁACIŁ 54 DOLARY MIESIĘCZNIE

6) Żydowskie te ogłoszenia w „Dzienniku Wileńskim" raziły i prof. Komarnickiego, który zapytany, czem należy tłumaczyć taką rozbieżność pomiędzy głoszonem przez ów dziennik słowem, a czynem osób ów dziennik wydających i redagujących, odpowiedział, że względy finansowe zmuszają do tego, i na usprawiedliwienie „Dziennika" powołał się na naczelny organ stronnictwa narodowego „Gazetę Warszawską", która również z tych samych względów na swych szpaltach ogłoszenia żydowskie umieszcza. Kwestja zaprzestania umieszczania ogłoszeń żydowskich w pismach narodowych, według słów prof. Komarnickiego, była przedmiotem debaty w łonie stronnictwa narodowego, lecz dotychczas nie znalazła ostatecznego rozstrzygnięcia i ogłoszenia takie nadal są umieszczane. Co zaś do nierządu, uprawianego w jednym z dwuch domów, należących do Zwierzyńskiego, połączonych wspólną bramą i podwórzem, z których w drugim mieści się redakcja „Dziennika Wileńskiego" ze świętym Krzysztofem na szyldzie na vis a vis zajazdu Frydmana, to prof. Komarnicki oświadczył, że ulica Mostowa a zwłaszcza jej początek, przy którym te domy się znajdują, przylega do największej magistrali m. Wilna, jaką jest ulica Adama Mickiewicza, a więc z konieczności skupia się tam większa ilość prostytutek, jak to się dzieje np. na ul. Bakszta, gdzie mieści się mensa akademicka i znajdują się mieszkania profesorów U. S. B., z tego jednak nie można wyciągać wniosku, że w domach, znajdujących się na tych ulicach, uprawia się nierząd, a Administrator domów Zwierzyńskiego, Piotr Kownacki, zapytany w tej kwestji, oświadczył, że „dom schadzek" w posesji Zwierzyńskiego przy ul. Mostowej Nr. 1, stale był wysuwany przy wszystkich wyborach przez przeciwników obozu narodowego, by podkopać zaufanie do tego obozu, to też czynił on wszystko od niego zależne, by uzyskać dowód przeciwko Frydmanowi, iż w zajeździe jego uprawia się nierząd, ażeby mieć potem podstawę prawną do wytoczenia przeciwko niemu sprawy o eksmisję, dowodów jednak takich ani w Starostwie Grodzkiem, ani w komisarjacie 3 policyjnym, gdzie zasięgał odnośnych informacyj, nie uzyskał, wobec czego, kwestja eksmisji Frydmana dotychczas pozostała niezałatwioną. A jednak, gdy chodziło o dzielnicę miasta, w pobliżu ul. Bakszta, znalazło się grono osób, w liczbie których był i prof. Komarnicki, które wystosowało memorjał do Starosty Grodzkiego o usunięcie znajdujących się tam domów nierządu i memorjał ten umieszczony został nie w „Dzienniku Wileńskim", a w „Głosie Wilna" Nr. 234 z dnia 30 sierpnia 1932 roku, chociaż, zdawałoby się, byłoby słuszniej, by „Dziennik Wileński" tą kwestją się zajął, rozszerzając ramy memorjału przez wciągnięcie do niego i ul. Mostowej, by w ten sposób usunąć ciążącą na posesji Zwierzyńskiego plamę, administrator zaś tej posesji, Piotr Kownacki, mając do rozporządzenia tak dyscyplinowaną organizację, jak Klub Młodych, która przeprowadzała bojkot sklepów żydowskich, mógł część członków tego klubu użyć dla przeprowadzenia dochodzenia na własną rękę co do zajazdu Frydmana i zdobyć konkretne potrzebne mu dowody, jeżeli sfery oficjalne tych dowodów nie posiadały, co zresztą jest w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami wymienionych wyżej funkcjonarjuszy policji, wiarygodność zeznań których niczem nie została zachwianą, chodziło bowiem w danym wypadku, zwłaszcza po ukazaniu się inkryminowanych oskarżonym artykułów w „Głosie Wilna" o cześć i dobre imię nie tylko Zwierzyńskiego, lecz i Stronnictwa Narodowego, bo, jak zeznał prof. Komarnicki i św. Łaciński, posesja przy ul. Mostowej Nr. 1 de jure tylko należy do Zwierzyńskiego, a de facto stanowi własność stronnictwa narodowego. Względy finansowe widocznie, tak samo, jak w kwestji ogłoszeń żydowskich, przeważyły szalę względów ideowych. Frydman bowiem jest pewnym lokatorem, akuratnie opłacającym dość znaczne komorne w kwocie 54 dolarów miesięcznie.

„DZIENNIK WILEŃSKI" NIE ZGODZIŁ SIĘ NA USUNIĘCIE DOMU SCHADZEK

7. Po ukazaniu się wspomnianego wyżej artykułu w Nr. 168 „Głosu Wilna" w którym bez osłonek postawione zostały kropki nad i, ani Zwierzyński ani Kownacki nie zareagowali, profesorowie zaś Glixelli i Komarnicki uznali za wskazane prowadzenie z osk. Ochockim pertraktacji, ażeby go przekonać, że zbyt ostro reaguje na pewne niedociągnięcia „Dziennika Wileńskiego" i „Głosu Wileńskiego", z osobami, kierującemi tymi dziennikami, należy się pogodzić, że należy również zaprzestać rozpoczętej przez „Głos Wilna" na te osoby napaści, obiecując, w razie przyjęcia tych warunków przez Ochockiego urządzenia go w „Dzienniku Wileńskim" w charakterze współpracownika. Ochocki na propozycję tę przystawał pod dwoma warunkami, mianowicie: zaprzestania drukowania w „Dzienniku Wileńskim" ogłoszeń żydowskich i usunięcia z posesji stronnictwa narodowego przy ul. Mostowej Nr. 1 domu schadzek. O te warunki pertraktacje się rozbiły, a gdy w Nr. 143 „Dziennika Wileńskiego" z dn. 22 czerwca 1932 r. ukazał się artykuł Zwierzyńskiego p. t. „Tylko bez przesady", w odpowiedzi na cytowany wyżej artykuł d-ra Pawłowskiego, w którym to artykule w ustępie końcowym powiedziano: „Jeśli p. Pawłowskiemu wydaje się, że znalazł się we właściwem towarzystwie w pisemku, z którem się związał, to niech się czuje zadowolonym. Niech jednak nie myśli, że tam właśnie knuje się nową ideologję młodzieży narodowej" osk. Ochocki w Nr. 173 „Głosu Wilna" z dn. 25 czerwca 1932 r. umieścił swój artykuł p. t. „Odgradzamy się murem", w którym, polemizując ze Zwierzyńskim co do nieuznawania zasług d-ra Pawłowskiego, wypowiada w wyrazach ostrych i dosadnych walkę „Dziennikowi Wileńskiemu" i „Głosowi Wileńskiemu", jako walkę nad wyplenieniem z gruntu wileńskiego szkodliwych chwastów i trującego szaleju, jako bunt przeciwko poczwarnym tabetykom, faryzeuszowskim cierpiętnikom narodowym, kupczącym ideologją narodową dla żydowskich srebrników, walkę ze złem w jakiejkolwiek by ono nie było postaci, walkę ze zgnilizną i zepsuciem, z faryzeuszowską frymarką i nieróbstwem, walkę jako zdarcie przyłbicy z tabetyka, który chorym oddechem zatruwa powietrze, a przybrany w biało - czerwone szmaty łudził naiwnych i imponował małodusznym wymachiwaniem drewnianą szabelką sztucznej opozycji i t. p. Do autorstwa tego artykułu osk. Ochocki się przyznał.

TOLEROWANIE DOMU SCHADZEK JEST FAKTEM BEZSPORNYM

8) Przytoczone wyżej fakty, jak umieszczanie w „Dzienniku Wileńskim" ogłoszeń żydowskich oraz tolerowanie w posesji przy ul. Mostowej 1 „domu schadzek" w zajeździe żyda Frydmana przez właściciela tej posesji Zwierzyńskiego, posła na Sejm z ramienia Stronnictwa Narodowego, b. wice-marszałka Sejmu i wice-prezesa Klubu Sejmowego tego stronnictwa, jak również przez zespół redakcyjny „Dziennika Wileńskiego", oficjalnego organu tego stronnictwa na gruncie wileńskim, w świetle przytoczonych wyżej dowodów i wypływających z nich wniosków, zdaniem Sądu, są faktami bezspornemi.

Istnienie tych faktów należy tłomaczyć oportunizmem starszego grona wileńskich działaczy narodowych, do którego to oportunizmu skłoniły ich względy korzyści materjalnej bądź własnej, bądź stronnictwa. Fakty te jednak tolerowane przez starszych, mimo głoszonych przez nich bezwzględnych i nieustępliwych haseł, z któremi pozostają one w rażącej sprzeczności, w umysłach młodego pokolenia, do którego należy zaliczyć oskarżonych, nie tylko ułożyć się nie mogą, lecz wzbudzają odrazę i oburzenie, bo młodość tem się różni od starości, że nie zna kompromisów, półśrodków i niedomówień, a przedewszystkiem obłudy. Tem więc tłomaczyć należy, że te fakty w związku z zabiegami Zwierzyńskiego i Kownackiego w kierunku unicestwienia przeszkadzającego im „Głosu Wilna" wywołały ze strony oskarżonych tak silną reakcję. One też były konkretnym materjałem, który się złożył na treść wszystkich inkryminowanych oskarżonym artykułów i na te konkretne zarzuty, które przeciwko pokrzywdzonemu Zwierzyńskiemu zostały przez nich wytoczone i któremi Zwierzyński, jak to wynika z aktu oskarżenia, poczuł się dotkniętym. Zarzuty te jednak przez oskarżonych zostały znakomicie udowodnione i, jak to wynika z powyższego, wypływały z pobudek czystych, nieskażonych żadnymi ubocznymi względami, żadnym oportunizmem.

OSKARŻENI PRZEPROWADZILI CAŁKOWITY DOWÓD PRAWDY

9) Z tych więc względów i opierając się na całokształcie okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy przyszedł do zgodnego przekonania, że zarzuty sformułowane przeciwko oskarżonym w akcie oskarżenia, a dotyczące konkretnych faktów, przez rozgłaszanie których w inkryminowanych oskarżonym artykułach, wymienionych w punktach 2, 3, 4, i 5 aktu oskarżenia, pokrzywdzony Zwierzyński poczuł się zniesławionym, wobec przeprowadzenia przez oskarżonych całkowitego dowodu prawdy, winne być odrzucone i dlatego z zarzutów tych Sąd ich uniewinnił.

10) Co do artykułu w punkcie pierwszym aktu oskarżenia, to chociaż poddano w nim krytyce w formie bardzo ostrej pewne czasopismo narodowe, wychodzące w Wilnie, to jednak ani słowa nie napomknięto w nim, by całe to odium było skierowane przeciwko osobie Zwierzyńskiego, wobec czego Sąd, nie dopatrując się w nim zniewagi Zwierzyńskiego, Górnisiewicza i Ochockiego z zarzutu znieważenia w tym artykule Zwierzyńskiego, uniewinnił.

11) W artykułach wymienionych w punktach 2, 4 i 5 aktu oskarżenia, pod adresem pokrzywdzonego Zwierzyńskiego użyty został stek wyzwisk wręcz obraźliwych, użycie których nawet w najlepszej intencji stanowi zakazaną pod groźbą kary obrazę godności osobistej obrażonego i za nią osk. Górnisiewicz, Ochocki i Kassyanowicz winni są ponieść odpowiedzialność z art. 256 par. 1 K. K., który taką obrazę przewiduje. Jest bowiem zasadą współżycia ludzi w społeczeństwach kulturalnych, że niczyjej godności osobistej nie można bezkarnie obrażać. Jedynie jeżeli obrazę wywołało wyzywające zachowanie się obrażonego względem obrażającego lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną lub naruszeniem nietykalności cielesnej, Sąd może sprawcę obrazy od kary zwolnić. Tych jednak warunków w danej sprawie przewód sądowy w stosunku do oskarżonych nie ustalił.

Przechodząc do kwestji wymiaru kary za udowodnione każdemu z oskarżonych przestępstwa, Sąd Okręgowy przyjął pod uwagę ich niekaralność i wogóle nienaganną ich przeszłość, jak również pobudki ideowe, które w znacznym stopniu przyczyniły się, iż dopuścili się oni przypisanych im przestępstw, i wy[illegible] niejszego wymiaru kary, uznając ją za współmierną z czynem przez nich dokonanym, którą to karę z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. darował w całości. Ponadto zasądził od każdego z nich należyte opłaty sądowe oraz solidarnie koszty postępowania w sprawie, które w razie ich nieściągalności ponosi Skarb Państwa.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.
Oddział w Wilnie
przeniósł swoje biuro z dn 18 b. m. z zajmowanego lokalu w domu B-ci Jabłkowskich ul. Mickiewicza Nr. 18 do domu
P. Mieczysławowej Jeleńskiej
ul. MICKIEWICZA Nr. 19.
Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
Kasa Banku czynna od godz. 9—14 pp., w soboty 9—13 pp.

Proces o podpalenie Reichstagu
Potrwa jeszcze trzy tygodnie

BERLIN PAT. — W dniu 18 bm. zamknięte zostały toczące się od kilku tygodni w Berlinie rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu. Trybunał wraz z oskarżonymi i obroną wyjeżdżają z powrotem do Lipska, — gdzie począwszy od czwartku przyszłego tygodnia proces będzie się dalej odbywał. Rozprawa w Lipsku obejmuje przedewszystkiem kompleks zagadnień politycznych. Przypuszczalnie proces potrwa jeszcze około 3 tygodni.

Na rozprawę sobotnią przybyła z Paryża matka oskarżonego Dymitrowa, 80-letnia staruszka.

Trybunał przyjął część wniosków obrony w sprawie wezwania szeregu dalszych świadków.

Przesłuchiwani w sobotę świadkowie rekrutują się przeważnie z grup komunistów, odsiadujących więzienie. Między innymi sprowadzono z więzienia śledczego Kaempnera, na którego rzekomych zwierzeniach opiera swe zeznania świadek Grothe. Kaempner, urodzony w okolicy Warszawy, przybył do Niemiec w roku 1924. Od tego czasu był członkiem niemieckiej partji komunistycznej. Przez jakiś czas nocował w mieszkaniu Grothego, po tem, gdy policja dokonała tam rewizji, wyprowadził się, nie chcąc narazić się jako obcokrajowiec na wydalenie.

Świadek kategorycznie przeczy, jakoby miał opowiadać o jakichś tajnych konwentyklach Grothemu. Przy konfrontacji z van der Luebbem okazuje się, że ten ostatni nie zna go.

Grothe, wezwany ponownie do sali, obstaje przy swoich zeznaniach. W odpowiedziach na pytania obrony również dziś wikła się.

Świadek Dittbender, sekretarz Czerwonej Pomocy, sprowadzony z obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, przeczy, jakoby oskarżeni Bułgarzy pozostawali w jakimkolwiek kontakcie z Czerwoną Pomocą.

Poruszenie na sali wywołuje wniosek obrońcy Pelkmanna, zastępującego dr. Sacka, aby nadprokurator wobec rażących sprzeczności w zeznaniach Grothego polecił aresztować tego świadka, podobnie jak to uczynił ze świadkiem Sennecke. Żądanie to nadprokurator odrzucił.

MATUZAL TURECKI

Słynny matuzal turecki Zaro Agha obchodzi 160-tą rocznicę urodzin. Oto ostatnie zdjęcie sędziwego solenizanta.

Dalsze wyniki wyborów
DO RAD GROMADZKICH W WILEŃSZCZYŹNIE

WILNO. — Wyniki wyborów do rad gromadzkich na terenie województwa wileńskiego z dnia 17 listopada 1933 r. są następujące:: Akcją wyborczą były objęte 4 powiaty, t.j. brasławski, dziśnieński, postawski i święciański, które ogółem obejmowały 21 gromad, podzielonych na 141 okręgów wyborczych z ogólną sumą uzyskanych 389 mandatów na radnych i tyluż zastępców.

BBWR uzyskuje w dalszym ciągu przeważającą większość mandatów. Frekwencja w dniu 17 bm. wynosiła przeszło 35 proc. wyborców. Nadmienić należy, że w dniu 16 bm. zostały całkowicie zakończone wybory do rad gromadzkich w powiecie wilejskim. Wybrano tam ogółem 2188 osób radnych i tyluż zastępców.

Druga rata Pożyczki Narodowej

WARSZAWA PAT. — Według danych na dzień 17 bm., wpływ z drugiej raty pożyczki narodowej wynosi około 34 miljonów złotych. Stanowi to o przeszło 50 proc. więcej, aniżeliby wynikało z obliczeń w wypadku, gdyby wszyscy subskrybenci wykorzystali prawo rozłożenia pozostałej po wpłaceniu pierwszej raty należności na 10 rat, w myśl rozporządzenia ministra skarbu. Okazało się, że większość subskrybentów z tego prawa nie skorzystała. Tem niemniej jednak pewna, choć niewielka ilość subskrybentów, dotychczas drugiej raty pożyczki narodowej nie wpłaciła.

Niektóre instytucje narodowe, zajmujące się subskrypcją pożyczki rozesłały od siebie przypomnienia tym subskrybentom, którzy w terminie drugiej raty nie zapłacili. Wywołało to bardzo dobre wyniki, gdyż w znacznej mierze przyczyną opóźnienia okazała się nietyle niemożność zapłacenia drugiej raty, ile zwykła opieszałość lub względy techniczne. Wszystkie placówki subskrypcyjne przyjmują jeszcze drugą ratę od spóźnionych subskrybentów, przeto wszyscy mają jeszcze możność dokonania wpłaty i winni to uczynić niezwłocznie.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce
jest
CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.
C. KASA
DAJE CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ ZWROTU WKŁADÓW I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE,
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nietylko korzyści dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
WILNO, MICKIEWICZA 28, tel. 13-65

PUDER ABARID
niezastąpiony o subtelnym zapachu, doskonale przylega do skóry, matuje ją, odżywia i upiększa.
PUDER ABARID

WOLNA TRYBUNA GOSPODARCZA

Niedomagania akcji meljoracyjnej przy postępowaniu scaleniowem

Postulat organizacyj rolniczych ziem północno - wschodnich w zakresie meljoracyj wykonywanych przez urzędy ziemskie, zgłoszony na konferencji gospodarczej na Zamku w październiku 1930 r., miał brzmienie następujące:

„...by się stało zadość żądaniu, że projekty scaleniowe tam, gdzie teren wymaga odwodnienia, muszą być uzgodnione z projektami meljoracyjnemi i że wprowadzenie na grunt projektu scaleniowego musi następować po wykonaniu meljoracji, — należy zwiększyć kredyt na opracowanie projektów meljoracyjnych i wykonanie takowych do wysokości odpowiadającej rzeczywistym potrzebom."

Innemi słowy, nasze organizacje rolnicze były zdania, że meljoracja gruntów musi poprzedzać komasację tych gruntów.

Dziś praktyka wykazuje, że teza taka zawierała w sobie sporo niebezpieczeństwa, iż — będąc w zasadzie słuszną, ale przeoczając szereg czynników oddziaływujących na ostateczny efekt meljoracji — w wielu wypadkach co najmniej nie prowadziła do zamierzonego celu.

Mianowicie nie zwrócono zupełnie uwagi na trzy pierwszorzędnej wagi okoliczności. Po pierwsze, że meljoracja techniczna sama przez się (zwłaszcza na torfach, co do których w naszych warunkach właśnie zachodzi główne potrzeba odwodnienia celem zaprowadzenia kultury łąkowej) pożądanego efektu nie daje i musi być połączona z dalszemi zabiegami o charakterze meljoracji rolniczej, po drugie — że drobny rolnik nie zdaje sobie sprawy z potrzeby tych dalszych zabiegów i nie ma najmniejszego pojęcia o ich istocie, po trzecie wreszcie — że każdą meljorację należy uzależniać od stosunku kosztów jej wykonania do przewidywanych z meljoracji korzyści. Pomijamy tu już inne decydujące o efekcie meljoracji czynniki, jak konserwacja urządzeń meljoracyjnych i tp.

Uwzględniające pierwsze dwie okoliczności należało zgóry uczestnikom scalenia odwodnionych gruntów zabezpieczyć pomoc i opiekę fachowo rolniczą, przytem nie tylko przez jednorazowe wskazówki jak zaorać lub uwałować, jakie dać nawozy, jakie wysiać mieszanki lub zboża i tp., lecz przez stałe nadzorowanie i pouczanie w tej dziedzinie. Tymczasem w niektórych wypadkach uczestnicy scalenia nawet nie byli uprzedzeni, że razem z wykonaniem meljoracji technicznej nie kończą się ich troski, że meljoracja techniczna jest tylko wstępnym zabiegiem technicznym, umożliwiającym przystąpienie do racjonalnej kultury, szczególnie jeżeli chodzi o łąki torfowe. Wskazówki dotyczące dalszych zabiegów rolniczych udzielane były nieraz przez techników meljoracyjnych, których przeważnie do specjalistów w tej dziedzinie zaliczyć bynajmniej nie można. Wątpliwem też jest, czy były wogóle wypadki roztoczenia stałej opieki agronomicznej nad zmeljorowanemi gruntami skomasowanych wsi.

Jakiż rezultat?

Po dokonaniu odwodnienia zabagnionych łąk kwaśne trawy ginęły, — ze zmeljorowanej łąki rolnik nie miał już nawet tej korzyści, którą miał przed zmeljorowaniem. Przeklinał więc swoją łatwowierność, nie będąc świadomy konieczności i istoty zabiegów rolniczych. Tem nie mniej obowiązek spłacania kosztów meljoracyjnych pozostawał. Gorzej jeszcze sprawa przedstawiała się w tych wypadkach, kiedy wykonanie meljoracji technicznej było wadliwe.

Nie można twierdzić, by rozważana sytuacja powstawała z winy rolnika, — nie może on być odpowiedzialny za brak wiedzy lub za niski poziom kultury i niedoświadczenie. Zresztą wiadomem jest, że często nawet rolnika z wyższem wykształceniem rolniczem spotyka gorzki zawód w pracy nad kulturą łąk.

Wynikałaby stąd uwaga, jako reguła, że w razie łączenia komasacji gruntów z ich meljoracją, winna być zawczasu przewidziana ta opieka agronomiczna celem umożliwienia uczestnikom scalenia najwłaściwszego wykorzystania zmeljorowanych gruntów. Jeżeli w zależności od tych lub innych przyczyn, naprzykład nie rozporządzania personelem fachowym w dostatecznej ilości, udzielenie pomocy w tym względzie dla scalonej wsi nie jest możliwem, — lepiej wykonanie meljoracji odłożyć na czas późniejszy, ograniczając się do studjów wstępnych i sporządzenia projektu, — o ile chcemy uniknąć ewentualności, że wkrótce komasujący się, na sam dźwięk słowa „meljoracja", będą uciekali w lasy. Trudno i darmo, jak się mówi, — ale te okoliczności, które wyżej przytoczyliśmy, piszę o skutkach braku opieki agronomicznej, podważyły całkowicie zaufanie wsi do meljoracji i dłuższy czas jeszcze minąć musi, nim ruch meljoracyjny wśród wsi rozpocznie się na nowo.

Teraz co do kosztów meljoracji. Uczestnik scalenia, zdaniem naszem, powinien być zawczasu przygotowany do tego, ile mu meljoracja będzie kosztować — i nie tylko meljoracja techniczna, ale i wszystkie dalsze zabiegi rolnicze, konieczne dla doprowadzenia gruntów do kultury. I znów stąd wynika konieczność współdziałania z technikiem meljoracyjnym fachowca - agronoma, by z jednej strony określić stosunek przypuszczalnego zysku do kosztów, w zależności od istoty prac nad doprowadzeniem gruntów do kultury, z drugiej zaś, by uczestnik scalenia wiedział zawczasu nie tylko jakie koszty ma ponieść, ale i jakie prace o charakterze rolniczym przeprowadzić, by podjęta meljoracja mogła dać przewidywany wynik. Brak nastawienia w tym właśnie kierunku mścił się ostatecznie na rolniku, nie orjentującym się w całokształcie kosztów, które dla niego były zupełną niespodzianką.

Zachodzi ponadto pytanie, czy wszystkie koszty meljoracji technicznej, jakie ponosi komasująca się wieś, są uzasadnione z punktu widzenia państwowej konieczności regulacji ustroju agrarnego.

Koszty meljoracji technicznej składają się z kosztów: ekspertyzy (studjów wstępnych), sporządzenia projektu, wykonania projektu na gruncie i wreszcie dozoru technicznego.

Jeżeli stoimy na stanowisku, że komasacja jest obowiązkiem Państwa a nie powinnością wsi, — czy nie obowiązuje takie stanowisko do wyciągnięcia dalszych konsekwencyj w odniesieniu do niektórych składników kosztów meljoracji, jako postępowania związanego z komasacją, jak naprzykład ekspertyza, projekt lub dozór? Do tego zagadnienia, jak również zobrazowania stanu faktycznego, powrócimy w następnym artykule.

Z. Harski.

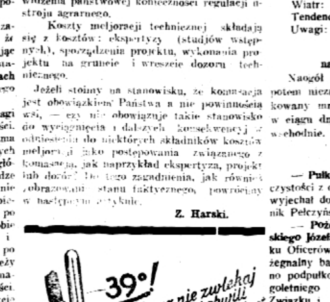

Tabletki Togal są szybko działającym lekiem przeciwko grypie, influencji i przeziębieniu. Przytem tabletki Togal nie wywierają ujemnego wpływu na wewnętrzne organy. Przez przyjmowanie jednej do trzech tabletek Togalu 3—4 razy dziennie zapobiega się powstawaniu niebezpiecznych komplikacji, jakie zazwyczaj wywołują przeziębienia. Nie wyrządzajcie sobie jednak szkody przez zażywanie małowartościowych środków-przyjmujcie Togal. Tabletki Togal są do nabycia w oryginalnym opakowaniu po 14 i 42 tabletki we wszystkich aptekach.

W SPRAWIE ZGŁASZANIA SIĘ PO DYPLOMY POŻYCZKI NARODOWEJ

Komitet Wileński Grodzki Pożyczki Narodowej uprzejmie prosi wszystkie osoby, które otrzymały powiadomienia o przyznanym dyplomie, aby nie zwlekając dłużej, zgłosiły się po odbiór dyplomu do magistratu m. Wilna — lokal Centralnego Biura Statystycznego.

Zaznacza się, że w dniach najbliższych zostanie zlikwidowana dalsza akcja wydawania dyplomów, co może być ze szkodą zainteresowanych w tej sprawie osób.

Dziś od 5 pp.
WIELKI POPOŁUDNIOWY DANCING
z udziałem całego programu artystycznego
„PALAIS de DANSE"

Z nożem na policjanta

WILNO. Wczoraj w nocy na ul. Kolejowej funkcjonarjusz policji śledczej spotkał poszukiwanego od dawna włamywacza J. Mickiewicza i usiłował go zatrzymać.

Włamywacz nieoczekiwanie rzucił się na wywiadowcę, usiłował go obalić, a gdy to mu się nie udało, wydobył nóż, zamierzając uderzyć policjanta. W czasie szamotania się nadbiegł posterunkowy, który dopomógł obezwładnić napastnika i przewieźć do aresztu.

Zbrojny napad pod Mołodecznem
SPRAWCÓW W CZASIE POŚCIGU UJĘTO

WILNO. — Do Horoszki Jerzego (Chorzów gm. mołodeczańskiej) wtargnęło wieczorem dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery.

Po sterroryzowaniu domowników, jeden z rabusiów zbliżył się do Horoszki w celu zawiązania mu oczu szmatą. Horoszko zdołał się jednak wyrwać, wybiegł na podwórze i wszczął alarm. Wówczas napastnicy zbiegli w kierunku pobliskiego lasu, nic nie zdoławszy zrabować.

Domownicy poznali w napastnikach braci Pohudo Stefana i Aleksandra ze wsi Słobódka, gminy mołodeczańskiej. Obu zatrzymano. Horoszkowie uchodzą za ludzi zamożnych, wobec czego nie ulega wątpliwości, że napad miał tło rabunkowe.

Przejęcie władzy przez nowego Lorda - Mera Londynu

W tych dniach odbyło się w Londynie uroczyste przejęcie władzy przez nowego lorda mera miasta sir Onarles Colletta. Na zdjęciu dotychczasowy lord mer sir Percy Oreenaway (z prawej) wręcza swemu następcy buławę merowską.

Straszny czyn umysłowo-chorej
ZAMORDOWAŁA SYNA I SAMA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO

WILNO. — Chora umysłowo Marja Szkuncik, mieszkanka wsi Urzecze, gminy zaleskiej, pozostawiona w mieszkaniu ze swym 11-letnim synem Juljanem, uderzyła chłopca siekierą w głowę, zabijając go na miejscu, poczem sama zabiła się tą samą siekierą.

Jak ustalono, Szkuncik już dawniej usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Rozstrój nerwowy Szkuncikowej powstał na tle obaw, że utraci swą ziemię, nabytą w drodze darowizny.

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA
Dziś 19 Elżbiety
Jutro Feliksa

Wschód słońca g. 6,56
Zachód słońca g. 3,14

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE
z dnia 18 listopada 1933 r.

Temperatura najwyższa: +5
Temperatura średnia: +4
Temperatura najniższa: 0.
Ciśnienie średnie: 777.
Opad w mm.: —
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA
na dzień dzisiejszy P.I.M.-a.

Naogół chmurno. Rano miejscami mgła, potem nieznaczne przejaśnienia. Nocą umiarkowany mróz, zwłaszcza w Wileńszczyźnie, w ciągu dnia lekki. Słabe wiatry północno - wschodnie.

WOJSKOWA

— **Pułkownik Pełczyński w Rydze.** Na uroczystości z okazji rocznicy Niepodległości Łotwy wyjechał do Rygi dowódca 5 p.p. Leg. pułkownik Pełczyński jako reprezentant armji polskiej.

— **Pożegnanie podpułkownika Chrystowskiego Józefa.** W dniu 15 b.m. w Kasynie Związku Oficerów w stanie spoczynku odbył się pożegnalny bankiet na cześć opuszczającego Wilno podpułkownika Chrystowskiego Józefa, długoletniego i zasłużonego członka Zarządu Związku i skarbnika.

Licznie zebrani na bankiecie koledzy — oficerowie w s/s z rodzinami i goście z pośród sfer towarzyskich — sympatyków ppłk. Chrystowskiego w wesołym nastroju aczkolwiek z żalem żegnali jednego z założycieli i najtroskliwszych opiekunów Związku.

Z pośród licznych toastów na cześć ppłk. Chrystowskiego wyróżniało się serdeczne przemówienie p. pułkownika Tomaszewicza, prezesa Związku, który podkreślił zasługi ppłk. Chrystowskiego dla Związku, jego nieskazitelność i bezinteresowność w pracy dla Związku, drobiazgową pedanterję i młodzieńczą wiarę i entuzjazm w chwilach, gdy zdawało się, że podstawy finansowe spowodują likwidację Związku.

Pułkownik Tomaszewicz podkreślił dalej, że poprzez okres rozkwitu i upadku Związku, gdy nawet lokal Związku mieścił się w suterenie, ppłk. Chrystowski jeden nie opuszczał rąk i wyprowadził Związek ponownie w wykwintny lokal i zjednał dla Związku licznych członków a dla Kasyna licznych gości i ponownie wzmocnił podstawy finansowe Związku, na których pomimo kryzysu — związek może przetrwać długi okres.

Te podstawy finansowe, zbudowane przez ppłk. Chrystowskiego, umożliwiły filantropijną działalność Związku i tak czy to Czerwony czy Biały Krzyż, czy bezrobotni, czy wreszcie niezamożni członkowie Związku i oficerowie emerytowani, nienależący do Związku — doznawali zawsze poparcia i pomocy Związku.

W dowód uznania i przywiązania dla ppłk. Chrystowskiego — prezes, płk. Tomaszewicz ofiarował w imieniu kolegów ppłk. Chrystowskiemu złoty zegarek jako pamiątkę od kolegów, podkreślając, że nie da się ocenić i opłacić jego trud dla dobra Związku Oficerów w stanie spoczynku.

Na zakończenie bankietu odbyła się wspólna fotografja.

KOLEJOWA

— **Odwołanie ulg kolejowych.** Władze kolejowe cofnęły wszystkie zniżki stosowane dotychczas przy przejazdach indywidualnych. Pozostawiono jedynie zniżki dla grup składających się conajmniej z 15 osób. Również będą stosowane ulgi w pociągach popularnych.

Przy nadmiernej OTYŁOŚCI należy stosować krajową MORSZYŃSKĄ WODĘ GORZKĄ w dawce: od 1/4—1 szklanki. Sprzedaż w aptekach i drogerjach.

AKADEMICKA

— **Zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrznego** Sodalicji Marjańskiej Akademików odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 16-tej w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64).

— **Sodalicja Marjańska Akademiczek** zawiadamia, że w niedzielę 19 bm. o godz. 3 odbędzie się zebranie konferencji św. Wincentego w Ognisku Sodal. (Uniwersytecka 9-9). 9).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Koło Przyjaciół Białorusoznawstwa przy USB.** — Dnia 19 bm. o godz. 17 w sali 7-ej gmachu głównego USB odbędzie się zebranie naukowe Koła z odczytem p. Marjana Pieciukiewicza na temat: „Dni poświęcone zmarłym u słowian pogańskich".

Wstęp wolny i bezpłatny. Goście mile widziani.

— **„Piękno naszych lasów"** — odczyt z przezroczami, wygłosi p. Włodzimierz Korsak w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 3.30 w szkole „Świt" M. Pohulanka 4, na rzecz Koła Przyjaciół Harcerstwa przy tejże szkole.

Po odczycie zabawa dla dzieci z urozmaiconym programem i bufetem.

— **Z T-wa Eugenicznego.** — (Walki ze zwyrodnieniem rasy). — 23 listopada w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr. C. Ryll-Nardzewski wygłosi odczyt na temat: „Dzieje rozwoju chorób wenerycznych". Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Zjazd Nadleśniczych Lasów Państwowych.** W dniu 17 — 19 bm. odbył się w Dyrekcji Lasów Państwowych pod przewodnictwem dyrektora Lasów p. Edw. Szemiotha zjazd nadleśniczych lasów państwowych, poświęcony omówieniu spraw administracyjno-gospodarczych i handlowo-przemysłowych, w związku z bieżącym sezonem eksploatacyjnym.

W trzecim dniu zjazdu uczestnikom zademonstrowane były na terenie zabiegi z dziedziny hodowli i odnowienia lasu.

— **Cennik węglowy.** Ceny węgla w dalszym ciągu są tematem rozważań odnośnych władz. Mimo cofnięcia rabatów przez kopalnie, należy liczyć się z możliwością zniżki cennika. Do 1 grudnia, kwestja ta będzie uregulowana.

— **Intratne interesy. Biuro Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie ul. Bakszta 11** — (tel. 10—30) podaje do ogólnej wiadomości, że posiada kilka bardzo zyskownych propozycyj na objęcie bądź na własny rachunek, bądź jako przedstawicielstwo firm krajowych. Informacje w Biurze Stowarzyszenia. *Szereg firm poznańskich i pomorskich chciałyby importować z Wilna: rękawiczki, kożuchy, grzyby suszone, sery litewskie itp. artykuły.*

Adresy wskazuje również Biuro Stowarzyszenia.

— **Niezrzeszeni Kupcy i Przemysłowcy.** — Z prawdziwą radością należy powitać fakt, że większość kupców i przemysłowców, pozostających na uboczu swych organizacyj zawodowych, w ostatnich czasach doszła do przekonania, że nadal być „dzikimi" nie mogą. To też szeregi Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie (ul. Bakszta 11, tel. 10-30), ostatnio zaczęły systematycznie zwiększać. Mimo to jednak dużo kupców i przemysłowców pozostaje nadal na uboczu organizacji. Do tych wszystkich zwracamy się z apelem, by spełnili swój obowiązek wobec organizacji i zapisali się na członków. Informacyj udziela Biuro Stowarzyszenia, ul. Bakszta 11, tel. 10-30. A więc wszyscy kupcy i przemysłowcy do szeregów organizacji zawodowej.

— **Zarząd Oddziału Związku Położnych Rzeczypospolitej Polskiej** z siedzibą w Wilnie przy ul. Mostowej 25 — 5 prosi koleżanki o zapisywanie się na członkinie. Kancelarja czynna codzień od godz. 4 — 5 po poł.

Jednocześnie zawiadamia się, że I walne zebranie Związku Położnych R. P. odbędzie się dnia 28 listopada o godz. 6 po poł. w sali USB przy ul. 3 Maja. Nr. 8.

— **III-cia Wystawa Fotografiki pod protektoratem JWPana Wojewody Wileńskiego.** Otwarcie wystawy, obejmującej około 300 obrazów najwybitniejszych fotografików z całej Polski, nastąpi w dniu 19 listopada br. o godz. 12-tej w Pałacu reprezentacyjnym (Uniwersytecka 8, gmach Muzeum, wejście przez główną bramę na lewo). Zwiedzanie wystawy w dniu otwarcia od godz. 1-szej, w pozostałe niedziele od godz. 12-tej do godz. 8 wiecz., a w dnie powszednie od godz. 4-tej do 7,30 wiecz.

— **Uczmy się ratować siebie,** bo w godzinę próby nic nie pomoże rozpacz matek i bezsilne, choć najgorętsze pragnienie przyjścia swemu otoczeniu z pomocą, gdy nie przygotujemy się odpowiednio do umiejętnego ratowania. Łatwo możemy to uczynić, kończąc kursy ratownictwa przeciwgazowego Czerwonego Krzyża.

Zapisy na organizowany 3-dniowy kurs, który odbędzie się w pierwszych dniach grudnia, przyjmuje biuro PCK przy ul. Tatarskiej 5 w godzinach od 9 do 14-ej. Udział w kursie od osoby zł. 3., od członków Czerwonego Krzyża zł. 2.

Wykłady odbywać się będą wieczorem w Czerwonym Krzyżu.

— **Posiedzenie komisji głównej kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża** odbyło się dnia 18 nb. mies. 1933 r. Komisję okręgową w Wilnie reprezentował prezes tejże komisji, p. inspektor Stanisław Starościak.

Koła młodzieży Czerwonego Krzyża gromadzą 80.000 młodzieży w wieku szkolnym. Pozatego istnieją Koła Młodzieży PCK przy uniwersytetach oraz Koła pozaszkolne.

Krzewienie idei miłości bliźniego przez uczniów idące w tym kierunku, nawiązywanie porozumienia i utrzymywanie kontaktu z młodzieżą wszelkich narodowości — oto drogi współpracy Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" znakomicie ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, w niedzielę 19 b.m. o godz. 8 wiecz. po raz drugi potężne widowisko arcydzieła mickiewiczowskiego **„Dziady"** — w rewelacyjnej inscenizacji Leona Schillera, w dekoracjach Andrzeja Pronaszki, Muzyka: Mozart, Weber, Pergolesi, Bethoven, Chopin, Moniuszko, Paderewski, oraz motywy ludowe. W wykonaniu bierze udział cały zespół Teatru Miejskiego, oraz zwiększone zespoły chórów i statystów.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś, w niedzielę 19 b.m. o godz. 4 po poł. dana będzie po cenach zniżonych sensacyjna sztuka ostatnich czasów „Fräulein doktór" — z H. Skrzydłowską w roli tytułowej, w otoczeniu koncertowo zgranego zespołu.

— **„Dziady na Pohulance.** — Przedstawienie zakończyło się grubo po północy, co jednak nie znaczy, że następujące przedstawienia nie skończą się wcześniej. Omówimy inscenizację Szyllera szerzej, zaznaczając, że przedstawienie jest mocno interesujące i wartościowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Czar walca" po cenach zniżonych.** Dziś o godz. 8 m. 15 w. grana będzie operetka Straussa „Czar walca" z Marją Kaupe, E. Łasowską, K. Dembowskim, M. Tatrzańskim i K. Wyrwicz-Wichrowskim.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 po poł. dla publiczności zamiejscowej, oraz tej, która nie może być w teatrze w godzinach wieczornych, grana będzie najmelodyjniejsza, oraz pełna humoru, pr[illegible] sytuacyj operetka Straussa „Czar walca".

— **„Pod białym koniem".** Widowisko „Pod białym koniem" pochłania całą energję kierowników wszystkich działów teatru „Lutnia" od paru tygodni bowiem odbywają się przygotowania z tego ze wszech miar [illegible] widowiska.

— **Poranek dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godzinie 12.30 po poł. widownia teatru „Lutnia" zaroi się publicznością dziecięcą, słuchającą z zapartym oddechem barwnej [illegible] „O sierotce [illegible] rotce"..., która zaiste rozbraja najzaciętszego ludzkie, a czyni to tylko przez swoje pełne dobroci [illegible]. Ceny miejsc — najniższe.

— **Przedstawienie Amatorskie.** Dziś, w niedzielę dnia 19 listopada staraniem sekcji teatralnej Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego — odbędzie się przedstawienie amatorskie pt. „Dziady" (część II) Adama Mickiewicza oraz „Kugelman i S-ka", komedja w 1 odsłonie Włodzimierza Kazimierskiego.

Przedstawienie odbędzie się w sali teatralnej Chrześcijańskiego Uniwersyt. Robotniczego — ul. Metropolitalna 1. Początek o g. 7.30 w.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pożegnanie z bronią
HELIOS — Sekret kobiety.
CASINO — Szalona noc
ROXY — Sekretarka osobista
LUX — Człowiek - małpa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **WPADŁ POD POCIĄG.** Pod pociąg w pobliżu Lyntup wpadł mieszkaniec tego miasteczka Z. Złonczonek, któremu koła lokomotywy odcięły obie nogi. Poszwankowanego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

— **Ograli w trzy blaszki.** Oszuści rynkowi usunięci z rynków, kryją się obecnie po bramach i tam szukają naiwnych, których można ograć. Właśnie wczoraj w ręce im trafiła 22-letnia Janina Traszkówna z ul. Druetta. Podczas gry w blaszki oszukano ją na kilkanaście złotych.

— **Okradzenie mieszkania.** — Z mieszkania Jotko Benedykta (Słowiańska 10) nieznani sprawcy po otworzeniu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skradli suknię granatową, złotą obrączkę, banknot 50-złotowy oraz brauning, kaliber 7.65 nr. 321139. Ogólne straty poszkodowany oblicza na 340 zł.

— **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** — 2-letni Sakowicz Tadeusz, mieszkaniec pobliskiej wsi Nowosiółki, wylał na siebie wrzątek znajdujący się w garnku na piecu. Po upływie paru dni Sakowicz wskutek poparzenia zmarł.

— **13 OBŁAW W CIĄGU MIESIĄCA.** — W ciągu miesiąca października dokonano na terenie m. Wilna 13 obław. Podczas tych obław zatrzymano 76 osób, w tem 16 prostytutek, uchylających się od kontroli sanitarno - obyczajowej oraz 60 osób nie posiadających żadnych dokumentów tożsamości.

† ś. p.
ZOFJA z POTOCKICH ZDZISŁAWOWA TARNOWSKA
ur. dnia 21. IV. 1879 r.
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 16. XI. 1933 r. w Dzikowie.
Eksportacja z kaplicy zamkowej do kościoła OO. Dominikanów, poczem Nabożeństwo i złożenie do grobów rodzinnych odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada o godzinie 10-ej rano.
Na ten smutny obrzęd zapraszają w głębokim żalu pogrążeni
MĄŻ i RODZINA
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

W rocznicę śmierci
† ś. p.
WŁADYSŁAWA LICHTAROWICZA
Długoletniego Prezesa T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie
zmarłego w Wilnie w dniu 19 listopada 1932 r.
odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Ignacego we wtorek dn. 21 XI r. b. o godz. 10 rano, na które krewnych, znajomych, współpracowników i uczniów Zmarłego zaprasza
ZARZĄD TOW. POP. PRZEMYSŁU LUDOWEGO

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi kochanej naszej ś. † p. **Jadwidze z Kisielów Houwaltowej** a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Prefektowi Janowi Kozakowi i Kanonikowi Leonowi Hryniewskiemu, Siostrom Nazaretankom, Siostrom Szarytkom, Siostrom Urszulankom, P. Profesorowi Władysławowi Kaliszowskiemu a [illegible] chórowi „Echo", Szanownemu Gronu Nauczycielskiemu szkół Sióstr Nazaretanek, Pani Weberowej, dawnym współpracownikom ś. p. Zmarłej, uczenicom i ich Rodzicom, jak również wszystkim przyjaciołom i znajomym składa serdeczne podziękowanie
RODZINA

Obchód stulecia św. Wincentego á Paulo

odbędzie się w niedzielę 19 listopada rb. w następującym porządku: uroczysta suma pontyfikalna w kościele św. Jana, celebrowana przez JE. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego o godz. 10.30 z kazaniem ks. Świrskiego, prof. USB, poczem o 12.30 odbędzie się akademja w sali Śniadeckich.

Główny referat wygłosi Marjan Zdziechowski, prof. USB, pod tytułem: Ozanam a czasy obecne. Po południu o godz. 5-ej obdarowanie ubogich, pozostających pod opieką Konferencji Panów w sali Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1. Pieśni odpowiednie w kościele i na akademji wykona chór „Echo", a na Wieczornicy Ubogich chór kleryków seminarjum duchownego Księży Misjonarzy. Wstęp wolny.

Otwarcie nowej placówki handlowej

Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie w Wilnie przy ul. Wielkiej 56 sklepu sprzedaży detalicznej i hurtowej znanych powszechnie zakładów przemysłu dzianego L. Plihal i S-ka w Łodzi. Firma ta posiada podobne sklepy w Łodzi i w innych miastach.

Zasłużone przedsiębiorstwo L. Plihala istniejące od 25 lat, idąc z nowoczesnemi prądami w dziedzinie handlu, postanowiło uruchomić własne źródło sprzedaży zaopatrzone w największy w Polsce wybór trykotarzy, bielizny i wyrobów pończoszniczych. W ten sposób producent wchodzi w bezpośredni kontakt z rzeszą swych konsumentów. Kontakt z klientami umożliwi fabryce ścisłe dostosowanie się do ich wymagań i pozwoli na obsłużenie klienta dobrym towarem po najniższych cenach. W pięknym magazynie Plihala znajdziemy bieliznę trykotową, wełnianą, bawełnianą i jedwabną w gatunkach od najtańszych do najwykwintniejszych. — Z pośród „szlagierów" Plihalowskich należy wyróżnić jedwabną bieliznę damską pod marką „Sileana", jak również markę „Elasticana" — bielizna elastyczna. Firma posiada specjalny dział produkcji bielizny dla niemowląt, którą doniedawna sprowadzano jeszcze z zagranicy. Poza własnemi wyrobami magazyn będzie zaopatrzony w wyroby pończosznicze i skarpetki firmy O. Hau, znanej marki „Oha", rękawiczki wyrobu firmy B-cia Radziejewscy marki „Rex", wyroby dziane (pulowery, swetry itp. marki „Te-Be" (Teodora Bucholtza").

W tych warunkach można się spodziewać iż nowa placówka zdobędzie sobie rychło zasłużoną popularność w najszerszych kołach publiczności, do czego, prócz jakości towarów przyczyni się niezawodnie dobrze wyszkolona obsługa, składająca się z fachowców.

Bóle reumatyczne, Lumbago, Ischias oraz wszelkie Nerwobóle leczy i koi światowej sławy SAPOMENTHOL „MATULI". Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Marsylji i t d. Już jednorazowe użycie sprowadza znaczną ulgę. — Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Fałszerze pieniędzy z p.w. brasławskiego

WILNO. — W toku dalszej akcji likwidacyjnej bandy fałszerzy pieniędzy natrzymano mieszkańca wsi Radziewszczyzna, gminy słobódzkiej, Teofila Nazarowa. Nazarow przyznał się do fabrykowania fałszywego biloru, oraz wydał swych wspólników, którzy pełnili rolę kolporterów.

Podczas rewizji u Nazarowa znaleziono 9 form gipsowych, służących do odlewania fałszywych jednozłotówek i 50-groszówek oraz różne materjały i przyrządy, służące do wyrobu falsyfikatów.

Praca społeczna pocztowców

O pracy społecznej prowadzonej przez pocztowców, a obliczonej w pierwszym rzędzie na „rodzinny poczitowy" wiemy za mało niewiele. Cicho, bez rozgłosu i chęci zareklamowania się, prowadzona jest, na terenie całej Dyrekcji, akcja kulturalno - oświatowa i przysposobieniowa, obejmująca zarówno zamożnych funkcjonarjuszów poczty i telegrafu jak i ich rodziny. O tej właśnie pracy, będącej jednym z wielu cegiełek ogólnego wysiłku społeczeństwa - twórczego chcemy powiedzieć kilka słów.

Życie artystyczne i kulturalne wśród pocztowców Dyrekcji Wileńskiej zapoczątkowane zostało, na dobre, w roku 1929, kiedy powstała w Wilnie pierwsza placówka, baza operacyjna — świetlica.

Od chwili uzyskania własnego, wygodnego kątu rażno ruszyła praca kulturalno - oświatowa. Zapoczątkowany już dawniej, a nie zwalniający należytych warunków chór pocztowy od chwili powstania świetlicy rozwinął się w szybkiem tempie. Powstają własne orkiestry: smyczkowa i dęta, a wkrótce potem zespół dramatyczny. Świetlica staje się centrum skupiającem wszystkich. Samotni mają możność korzystania z tanich a pożywnych obiadów. Mają gdzie spędzić wieczór przy grze w szachy lub ping - ponga. Bibljoteka i czytelnia gromadzą coraz więcej osób.

I wreszcie podjęte przez Prezesa Dyrekcji p. Karola Żuchowicza, prezesa świetlicy ngr. W. Wierzbińskiego i szereg innych osób dają bogaty plon.

Pocztowcy dają szereg przedstawień i koncertów, organizują odczyty, biorą czynny udział w przygotowaniu do obrony przeciwlotniczej i gazowej.

Słynne muzyczne zespoły prowadzonych przez Władysława Szczepaniakiego (chór) Romana Hermana (orkiestra salonowa) i Feliksa Strzeleckiego (ork. dęta), oraz chór rewelersów — J. Świętochowskiego, składających się w stu procentach z samych pocztowców jest coraz większa, dociera też i do Polskiego Radja, które przeznaczyło na koncert tych zespołów jednogodzinną audycję.

Ten „wyczyn" stanowi sukces pocztu, jeśli się weźmie pod uwagę, jak trudną jest praca zespołowa wśród ludzi obowiązanych do pełnienia służby w różnym czasie dnia i nocy.

Rozwija się też stale i systematycznie sekcja t. w. i W. F. prowadzona pod mianem kierownictwem p. E. Kozłowskiego.

W styczniu 1933 r. powstaje przy P. T. i W. F. sekcja kulturalno - oświatowa ze Stanisławem Pytlewskim jako kierownikiem na czele, która w dalszym ciągu rozwija swoją akcję w kierunku skoordynowania i usystematyzowania prac kulturalnych. Sekcja ta zaczęła swą działalność szeregiem amatorskich przedstawień, a jeden z takich wieczorów poświęcono specjalnie żołnierzom 5 p. p. Leg. dając w koszarach w programie swoim kilka monologów i dwie jednoaktówki.

Dla sekcji kulturalno - oświatowej została zwerbowana w tym czasie, że wchodzą w jej skład podsekcje 1) propagandowo - organizacyjna i prasowa, 2) oświatowa, 3) dramatyczno - rozrywkowa, 4) chóralno - muzyczna i 5) wycieczkowo - krajoznawcza.

Ten podział pracy niewątpliwie wpłynie na jeszcze większą jej sprawność i pozwala przypuszczać, że program naszkicowany na rok 1933 — 34 zostanie zrealizowany w stu procentach.

Trudno jest w krótkiej wzmiance dziennikarskiej omówić szczegółowo, przejść punkt po punkcie wszystkie dodatnie pozycje bilansu prac pocztowców, musimy się ograniczyć do jednego, do tyczącego stwierdzenia, że ubiegły, trzydziesty rok istnienia pracy dał bogaty plon. Stworzono trwałe podstawy do realnej, owocnej pracy, w której — w co nie wątpimy — nie ustanie brać pocztowca i nadal.

Zaufanie społeczeństwa do pocztowca — **społecznika,** zdobyte w omawianym okresie, musi znaleźć pokrycie w postaci dalszej pracy. Intensywnej, skoordynowanej pracy.

T.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 19 LISTOPADA

9.00 — 9.35: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. dom. 10.00: Nabożeństwo. 11.35: Odczyt muzyczny 11.50: Muzyka religijna. 11.57: Czas. 12.10: Komun. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji 13.00: „Poco są instruktorki pracy" — odczyt. 13.12: dalszy ciąg poranku symfonicznego. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Propaganda leśnictwa u nas i zagranicą — odczyt. 15.20: Koncert. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30 Muzyka francuska (płyty). 16.45: Kwadrans poetycki: Powstanie listopadowe w poezji XIX w. (Goszczyński, Mickiewicz, Słowacki). 17.00: Pogadanka. 17.15: Polska muzyka ludowa. 18.00: Słuchowisko: „Romans eskimoski". 18.45: „Syrwety Akad. Literatury: — „Juljusz Kaden-Bandrowski". 19.00: Klajpeda, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość" — odczyt. 19.15: Lekkie piosenki (płyty). 19.25: Program na poniedziałek. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Rozmait. 19.50: Muzyka lekka. 20.50: Dz. wieczorny. 21.00: Odczyt aktualny. 21.15 Wesoła fala lwowska. 22.15: Sport z Rozgłośni. 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Komunikat meteor. 23.05: Muzyka tan.

OVOMALTINE

jedyna odżywa witaminowa dostępna dla wszystkich

reklamowa paszka za 1.20 zł.

Ovomaltyna wzmacnia organizm i nerwy.

Nowy naskórek

Biały, świeży, delikatny

Wypróbuj ten przepis specjalisty

Usuń tłuszcz i szpetne tłuszczenie skóry

Najnowsze wynalazki ułatwiły dziś każdej kobiecie szybkie oczyszczanie, udelikatnienie i wybielenie skóry za jakiby ona nie była szorstka zgrubiała i bezbarwna. Nowy znakomity paryski Krem Tokalon, koloru biały (nie tłusty), ma właściwości wzmacniania, leczenia i wybielania skóry. Waśka momentalnie do por i w ten sposób usuwa podrażnione gruczoły oraz ściąga pory. Rozpuszcza wągry, które same odpadają. Zmarszczki zniknają. Najuciążliwsze nawet zbłękitnienia nosaja odświeżona, tłusta nie przestaje się błyszczeć. Regularne stosowanie co rano tego nowego Kremu Tokalon (koloru białego), gwarantuje osiągnięcie zdumiewająco świeżej i pięknej cery, niemożliwej do zdobycia żadnym innym sposobem

SPORT

BILANS SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W tegorocznych rozgrywkach ligowych brało udział 261 graczy, a zatem wypada po 21 na klub. Najwięcej graczy dało Podgórze (27), a najmniej Ruch (16). Rekord strzelonych bramek dzierży Artur (Wisła) mając 19 zdobytych bramek, co jest liczbą stosunkowo b. małą.

Najmniej punktów straciły w 20 meczach Pogoń i Ruch — po 12. Najlepszy stosunek bramek posiada Wisła przed Ruchem, Pogonią i Cracovią, najgorszy Podgórze, Strzelec, i ŁKS.

Najmniej bramek straciły Wisła, Warszawianka i Ruch a najwięcej Strzelec, Podgórze Legja, i Garbarnia. Nagół nie było dużych wyników; wyjątkami są rezultaty 10:1 (Wisła — Podgórze) i 9 : 0 (Pogoń — ŁKS). Ogółem strzelono 424 bramki — znacznie mniej niż w latach ubiegłych.

Kontrast wyników 7 : 1 i 1 : 5 mają drużyny Pogoni i Ruchu. ŁKS nie zdobył w 9 meczach żadnej bramki. Rekord remisów posiada Warszawianka, bo aż 7, z tego 3 razy po 0 : 0. Ruch nie miał żadnego remisu. Niepokonaną na swem boisku był jedynie Pogoń.

Od założenia Ligi (1927) brało udział ogółem 21 klubów. Z 14 założycieli utrzymało się tylko 8-miu. Spadły następujące kluby: Jutrzenka (1927), TKS, Hasmonea (Lwów), Śląsk (1928), Turyści, IFC, (1929), ŁTSG (1930), Lechja (1931), Polonia (1932) i prawdopodobnie Czarni (1933). Z klubów tych jedynie Polonia zdołała wrócić do Ligi. Z nowiejszy utrzymały się jedynie: Garbarnia (6 lat), 22 p.p. (3 lata) no i Cracovia, która wszedła w r. 1928.

W KILKU WIERSZACH.

W tych dniach zakończył swe obrady Międzynarodowy Kongres Jeździecki, który odbył się w Paryżu przy udziale delegatów dwudziestu paru państw.

Z ramienia Polski udział w kongresie brali pp. płk. Maślański i rtn. Ken.

Z nehwał Kongresu wymienić należy zatwierdzenie światowego rekordu w skoku na wysokość, który wynosi 238 cmt., i należy do konia „Vol au vent". Pozatem Kongres zatwierdził kalendarzyk ważniejszych międzynarodowych imprez jeździeckich na rok 1934, a mianowicie: 29.1 — 4.II — w Berlinie, 14 — 24 kwietnia — w Nicei, 28 kwietnia — 6 maja — w Rzymie i 1 11 czerwca — w Warszawie.

W czasie obrad delegat Niemieckiego Zw. Jeździeckiego osobiście zaprosił przedstawicieli Pol. Zw. Jeździeckiego do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach hippicznych jakie odbyć się mają w Berlinie, w terminie wyżej przez nas podanym.

* * *

W dniach 8 — 9 grudnia b. r. w Warszawie odbędą się finałowe spotkania szermiercze o mistrzostwa drużynowe Polski na rok 1933.

Do walki staną zespoły czterech klubów, które przeszły zwycięsko przez walki eliminacyjne, a mianowicie: Policyjny K. S. Katowice, Szermierczy K. S. Lwów. AZS Poznań i warszawska Legja. Tytułu drużynowego mistrza Polski broni Legja.

Należy nadmienić, że w roku przyszłym obowiązywać będzie zmieniony regulamin rozgrywek, które odbywać się będą w 6 okręgach. Mistrzowie okręgów podzieleni zostaną na 2 grupy: I Kraków, Lwów, Katowice, II — Łódź, Warszawa, Poznań.

Finał będzie rozegrany pomiędzy zwycięzcami obu grup w dniu 3 czerwca 1934 roku w Warszawie.

Giełda warszawska

Z dnia 18 listopada 1933 r.

Belgja 124,20 — 124,51 — 123,89
Holandja 359,25 — 360,15 — 358,35.
Londyn 28,79 — 28,93 — 28,65
Nowy York czek 5,41 — 5,44 — 5,38
Nowy York kabel 5,43 — 5,46 — 5,40.
Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77
Prago 26,43 — 26,49 — 26,37.
Stokholm 148,35 — 148,80 — 149,13 — 147,73
Szwajcarja 172,58 — 173,01, 172,15
Włochy 46,93 — 47,05 — 46,81.
Berl n w obr. nieof. 212,50. Tendencja niejednolita

W obrotach prywatnych notowano w dniu 18 b.m. przed południem dolar po 5.42 — 5,44 rubel 4,72

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. hr. Anny Moryconi na II-gą Konferencję Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, składa Anna Mineykowa 10 zł.

Ku uczczeniu ś. p. hr. Anny Moryconi na II-gą Konferencję Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Józefa Mincykowa zł. 10.

Włodzia K. dla staruszka chorego na raka 1 zł.

A. F. dla J. A. 1 zł.; dla N. 1 zł.

LECZNICA

Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej ul. MICKIEWICZA 29 m. 9 (tr) 17-7 (dawniej Wileńska 28)

Przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dniu od 9—2 wieczorem 5—7 oraz chorzenie chorych o każdej porze dnia i nocy.

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON"

stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. — STALE NOWOŚCI na płytach „ODEON" z dziedziny muzyki lekkiej i poważnej do zakupu w najwyższym wyborze w firmie „UNIWERSAL" ul. Wielka 9. Wielki wybór patefonów.

PACZKI odzieżowe do ROSJI

z gwarancją szybkiej dostawy wysyła DOM HANDLOWY W i E. SZUMAŃSCY Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych zamo środka od okładów Prow. A. PAKA.

Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 36.
Od 5 — 7 wiecz

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 8

DOKTOR ZELDOWICZOWA
kobiece, weneryczne — narządów moczowych
od 12 — 2 i od 4—6
przeprowadził się z Mickiewicza 24 na Wiel ką 29

POSZUKUJĘ MIESZKANIA
cichego spokojnego i słonecznego, 3-pokojowego, 4—5 pokojowego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla A. B.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
Śniadaniopokojowe z wszelkiemi wygodami ul. Dąbrowskiego 7

Potrzebne MIESZKANIE
2 pokojowe z wygodami Łaskowe okolicy do administracji dla W. L.

Wydaje się
połóg z wygodami, słoneczny, cichy. Pogórze 5 m. 2

DO WYNAJĘCIA
od 1 XII mieszkanie 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami— Tarteld 36-4 m. 10

DO WYNAJĘCIA
b. tanio wygodne 4-pokojowe (może pokoje) i 2-pokojowe mieszkania. Ciepłe. Ekonomiczne w ogrzewaniu. Dziedzińcy panki. Bliskie. Targowisko. Tanie. Targ w pobliżu Ul. Holendersiej 2, przed kośc. św. Piotra i Pawła 0

Potrzebne 2 POKOJE
łazienkowe od 1 grudnia w śródmieściu z używalnością fortepianu. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji pod „K. 0

POKÓJ
z wszelkimi wygodami z używalnością łazienki. Pilsudskiego 3 Maja 11 m. 7 0

5 pokojowe
mieszkanie słoneczne, ciepłe ze wszelkiemi wygodami na I piętrze do wynajęcia. DO WYNAJĘCIA Informacje od 9—11 i 4—5 popoł Zawalna 60 m. 10

MIESZKANIE
5-POKOJOWE
słoneczne do wynajęcia Wileńska 25 a dozorcy

DWA POKOJE DO WYNAJĘCIA niedrogo
Arsenalska 6 m. 5 0

SKLEP
może być z jednym lub z 2 mi pokojami do wynajęcia — Wileńska 29 u dozorcy 0

MIESZKANIE
5 pokojowe, słoneczne, z wygodami, ze wszelkiemi wygodami, remont na ukończenie do wynajęcia W Pohulance 10 25 u dozorcy — Warowki; ul. 0

MIESZKANIA
ze wszelkiemi wygodami (łazienka, water) do wynajęcia: 3 ch pokojowe: Plac Metropolitalny 3 (róg ul. Mickiewicza) i 4 ch pokojowe Piłsudskiego 30, tel. 11-74 0

Lekcje

Nauczycielka
domowego dla chłopca potrzebuje. Kurs 6 go oddziału Zgłoszenia z podaniem warunków B. Kisielski, Berdowszczyzna, poczta Orwidów 0

Na Kursy Kroju i szycia przyjmuję uczennice za dostępną opłatą. Hanka Pollakówna Królewska 5 —11.

RÓŻNE

Małżonek oddaje się w dzierżawę. Odległy 30 klil. od Wilna, 12 od kolei — przy szosie, z komunikacją autobusową. Budynki murowane w dobrym stanie, ziemi na przedniejszej ornej 150 hektarów, łąk 38 i pastwisk. Zgłaszać się w Wilnie — Dobrotczyny 2 m. 4 o 2 po południu.

DO LITWY
przesyła listy szybkiemi samochodami Biuro L. Taksa, Kar. pow. 611. Przy zapytaniach dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź 10 gr.

Modystka
przyjmie wiadomość do wiadomości szanownej publiczności, że przeniosła się z Mickiewicza 24 na Wielką 29 i otworzyła swój zakład modystki. Wykonanie tanie i gustowne. Wielka 29 m. 3

Lilości
Nabycie czy sprzedaż, polecamy wdowę po urzędniku magistratu z trojgiem dzieci. Dla zaistnienia, bezpośrednio obdarzi. Łaskawe oferty w przedmiocie i ulica nia przyjmuje Administracja „Słowa" dla J. A

T-wo św. Wincentego
woła o pomoc dla 5 letniego starca mającego raka. Syna młodego ginie przy nim z czworga małemi dziećmi najmłodsze rocznej grudzinie — nie ma dla wszystkich. Bardzo wszystkich, chleba, mieszkanie fatalne. O najdrobniejsze ofiary prosi Zofja Ukrywdowa zam. Bernardyński zaułek 4 m. 1 0

Miłosierdziu
czytelnika, który pragnie obłożnie i nieuleczalnie chora, nie mającej żadnych środków do życia Zofji Ukrywdowa zam. Bernardyński zaułek 4 m. 1 0

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Popierajcie L. O. P. P.

BEZPŁATNIE

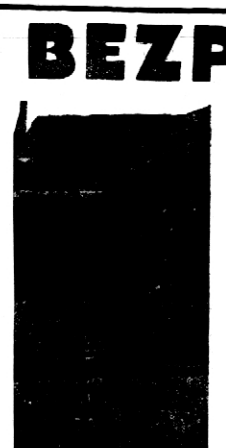

Wielość natura na

WIELKA HISTORJA SZTUKI ŚWIATA

WYDAWNICTWA „GUTENBERG" FERGO I SP.

MAMY ZAMIAR PORAZ PIERWSZY W POLSCE WYDAĆ

WIELKĄ HISTORJĘ SZTUKI ŚWIATA

w 5 wielkich tomach, w dużym formacie. Wydanie B, (około 50 zeszytów).

Do wczoraj jeszcze posiadanie tak wspaniałego dzieła było dla szerokich mas niedostępne, ale od dzisiaj każdy może się stać właścicielem

WIELKIEJ HISTORJI SZTUKI ŚWIATA

gdyż dajemy każdemu czytelnikowi tego pisma całe to pięciotomowe dzieło bezpłatnie, o ile natychmiast nadeśle niżej załączony kupon pod wskazanym adresem.

WIELKA HISTORJA SZTUKI ŚWIATA

ukaże się w dwóch wydaniach, z których wydanie A. zawierać będzie około 2.000 ilustracyj i szereg barwnych reprodukcyj z arcydzieł malarstwa, rzeźby i architektury, dawnych i nowych czasów całego świata. Cztery pierwsze tomy zawierać będą dzieje sztuki wszystkich stylów i narodów świata. Piąty tom będzie poświęcony

Historji Sztuki w Polsce

od czasów historycznych po dzień dzisiejszy. W ten sposób poraz pierwszy zostanie przedstawiony dorobek artystyczny naszego narodu w ciągu jego tysiącletniego istnienia.

Tylko porto, opakowanie i koszta reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości 35 groszy od zeszytu.

Każdy ma również okazję otrzymać „Wielką Historję Sztuki Świata" w oprawie po bajecznie niskiej cenie, na co otrzymywać wyjaśnienia w naszym prospekcie.

Prosimy nie przesyłać zgóry żadnych pieniędzy, względnie znaczków.

ZAMÓWIENIA SĄ WAŻNE TYLKO DLA KUPONÓW, OTRZYMANYCH W CIĄGU 10 DNI.

WYDAWNICTWO „GUTENBERG" FERGO i SP.
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 2

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatne WYDANIE WIELKIEJ HISTORJI SZTUKI ŚWIATA (Wydanie B.) Wydawnictwa „Gutenberg" Fergo i Sp.

Imię i nazwisko — — — — — — — —

Dokłady adres — — — — — — — —

KUPON S. W.

Premjera! Zwierzęta, ludzie i bogowie... (Ostatnowości) w pełtnym superfilmie ostatniej doby

„CASINO" Najpiękniejszy film sezonu! Tchnienie prawdziwej poezji!

„SZALONA NOC"

z LORETTA YOUNG i GENE RAJMUNDEM

Wiel i medal złoty!

Emocjonujące nowe numery: słony z bunem w Zoo

JUŻ JUTRO ZACIEKAWIENIO DOJNZIE DO ZENITU!
JUTR uczta artystyczna dla najszerszej publiczności.
JUTR W KINIE HELIOS będą same rozpromienione twarze.
JUTRO PR MJ RA!
JUTRO UJRZYCIE uwielb aną przez cały świat boską parę

JOAN CRAWFORD i GARY COOPER

w największej kreacji ekranu, koronie sezonu, kapitalnym filmie

„DZIŚ ŻYJEMY" w kinie **„HELIOS"**

Dziś Nadzwyczajny atrakcyjny program! Niezapomniana „KOBIETA Z BOCZNEJ ULICY" —

„HELIOS" Iren Dunne w swej najnowszej i najgłośniejszej roli

SEKRET KOBIETY

Znakomity nadprogram: „BUSTER NAWARZYŁ PIWA", tryskająca humorem komedja z genjalnym komikiem BUSTEREM KEATONEM. Warsaszenie, emocja... i śmiech! Początek seansów: 4, 6, 8, i 10.15.

Pan CAŁE WILNO MÓWI O ARCYDZIE FILMOWEM

Pożegnanie z bronią

Z GARYM COOPEREM

Ceny biletów:
dz. balkon 40 gr.
dz. parter 75 gr.
wiecz. balkon 54 gr.
wiecz. parter od 85 gr.

„TOTO" najnowsza kreacja — tr umf **ALBERT PREJEAN**

stokroć przewyższająca „Pod dachami Paryża". Wkrótce. Szczegóły nastąpią.

Dźwiękowe kino **„ROXY"** MICKIEWICZA 22, tel. 15-28

Dziś! Dwugodzinna uczta dla miłośników kina — film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach p. t. **„Sekretarka osobista"**

W rol. gł. Rozkoszna **MARY GLORY** oraz piękny **JEAN MURAT.** Cudowne melodje. Kapitalna gra. Humor. Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe

„LUX"

Dziś wielka premjera! Superfilm egzotyczny genjalnego W. S. VAN DYKE'A.

„CZŁOWIEK - MAŁPA"

W rol. gł. JOHNY WEISMUELLER, rekordzista - pływak, najlepiej zbudowany mężczyzna świata. Walka ze lwami, małpami, krokodylami, słoniami, plemionami dzikich tubylców. Autentyczne zdjęcia. Emocja nad emocjami. Nad program: aktualja dźwiękowe.

Wydawca: *Stanisław Mackiewicz*

Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2.

Redaktor [illegible] Witold Tatarzyński